P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 6-go LUTEGO 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 36

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE BĘDĄ TŁUMIONE

przez władze państwowe z całą bezwzględnością

Odpowiedź ministra Raczkiewicza na interpelację posła Sommersteina

Warszawa, 5 lutego.

(B) Przed kilku tygodniami poseł dr. Emil Sommerstein (Koło żydowskie) wniósł interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej. Na interpelację tę minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz udzielił dziś pisemnie odpowiedzi w poniższem brzmieniu:

— Wszystkie przejawy akcji przeciwżydowskiej są mi znane, a podległe mi organa otrzymały wszelkie potrzebne zarządzenia, wskazujące na potrzebę czujności organów bezpieczeństwa publicznego na możliwość wystąpień przeciwżydowskich i konieczność nietylko ich natychmiastowego likwidowania, ale i prowadzenia właściwej akcji prewencyjnej. Wszelkie ekscesy spotkały się dotychczas i będą się spotykać w przyszłości z natychmiastowem najsurowszem przeciwdziałaniem. W tym stanie rzeczy mam zaszczyt zakomunikować Panu Marszałkowi, że wydanie jakichkolwiek innych nowych zarządzeń uważam za niecelowe.

(—) Wł. Raczkiewicz,
minister spraw wewnętrznych.

Zgodnie z przepisami konstytucji i regulaminu sejmu, powyższa odpowiedź adresowana jest do marszałka sejmu Stanisława Cara, który ze swej strony zawiadomił o niej interpelanta posła dr. Sommersteina.

Pokój w Europie jest zagrożony

przez Niemcy, Włochy i Japonję, które dążą do ekspansji kosztem innych narodów.—Sensacyjna debata w Izbie Gmin

Londyn, 5 lutego.

(PAT) Na zapytanie w kwestji Gdańska minister Eden oświadczył w izbie gmin, że senat Wolnego Miasta złożył ostatnio formalne zapewnienia w sprawie rychłego zastosowania zaleceń rady.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie przywódca Labour Party Landsbury, który wyraził życzenie, **aby rząd zapytał Niemcy dlaczego się tak zbroją i dlaczego ich mężowie stanu wygłaszają mowy na temat uprawnień niemieckich.**

Następnie mówca wyraził pragnienie **aby utworzyć jakąś instytucję, któraby określiła w jaki sposób należy zużytkować surowce światowe, aby mogły z nich korzystać wszystkie narody, a także, aby wszystkie narody wypowiedziały się jak to należy zrobić.**

Wojna nie jest w stanie rozwiązać jakiejkolwiek kwestji, stanowiąc wykroczenie przeciwko moralności i Bogu. Mamy wszystkie środki do szczęśliwego życia, z którego nie korzystamy jedynie dlatego, że nie umiemy korzystać z tych środków.

Salter (Labour Party) popierając wniosek Landsbury'ego oświadczył, że **przyszły pokój w Europie jest zagrożony przez Japonję, Włochy i Niemcy, potrzebującemi ekspansji i cierpiącemi na brak żywności. Włochy mają ludność liczniejszą** od Francji na terytorjum dwukrotnie mniejszem. Niemcy usiłują być samowystarczalne, lecz im się to nie udaje. Być może roztrwoniły wiele swych bogactw na zbrojenia, ale to dotyczy również i innych narodów. **Badając zaopatrzenie poszczególnych krajów w zasadnicze surowce, Salter sądzi że Japonja, Niemcy i Włochy „nie mają nic" i wcześniej czy później dokonają rozpaczliwych wysiłków, jeśli Anglja i inne narody nie zgodzą się na sprawiedliwy podział kuli ziemskiej. Salter zakończył słowami: „Imperjum brytyjskie przestanie istnieć, jeśli nie będziemy gotowi przyjąć postawy bardziej wzniosłej, bardziej chrześcijańskiej".**

Następnie zabrał głos Lloyd George oświadczając: **„Nie sądzę, abyśmy mieli pokój bez rozpatrzenia sprawy mandatów. Nie jestem zwolennikiem ustąpienia choćby kawałka imperjum brytyjskiego, lecz na zasadzie traktatu wersalskiego wspomniane terytorja nie zostały nam oddane jako posiadłości brytyjskie, lecz zostały oddane Lidze Narodów, która jest wyposażona we wszelkie uprawnienia, odnośnie tych terytorjów".**

Przepowiadana od dwóch czy trzech lat wojna pomiędzy Niemcami a Rosją jest obecnie przygotowywana. Nikt nie może powiedzieć, **co się dzieje pomiędzy Niemcami, Rosją a Japonją. Wszystko co wiemy, to jest to, że wszędzie odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny.** Proszę rząd, aby nie unikał możliwości jakiejkolwiek akcji ekonomicznej. **Japonja wtargnęła do Chin, a Włochy do Abisynji z powodów gospodarczych.**

Lloyd George proponuje zwołanie konferencji wszystkich narodów celem zbadania możliwości rokowań. Konferencji tej — zdaniem mówcy — nie należy zwoływać za pośrednictwem Ligi Narodów, ponieważ w chwili obecnej szereg państw nie jest jej członkami.

Drugi podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Cranborne, odpowiedział w imieniu rządu:

„Nie będziemy prowadzili żadnej polityki, któraby zagrażała imperjum brytyjskiemu lub ograniczała jego rozkwit. Co się tyczy zagadnień ekonomicznych, rząd brytyjski bynajmniej nie zamyka drzwi w przekonaniu, że międzynarodowe konferencje w tych sprawach byłyby zawsze nadzwyczaj pożyteczne i mogłyby odegrać doniosłą rolę w ewentualnem rozwiązaniu naszych trudności. Lecz kwestje te są nadzwyczaj ściśle związane ze sobą i mogłyby powoli doprowadzić do nowej konferencji ekonomicznej, któraby odbyła się w niesprzyjających czasach. Niepowodzenie mogłoby być katastrofalne.

Termin tego rodzaju propozycji nie może być ustalony dziś wieczorem, lecz zależnie od okoliczności.

Po dyskusji izba uchwaliła następującą rezolucję:

„Izba Gmin potwierdza swe głębokie przekonanie co do niecelowości wojny, obserwuje z wielkiem zaniepokojeniem przygotowania wojenne w całym świecie i żywi zaufanie do rządu, że przedsięweźmie on wszelkie zarządzenia praktyczne, mające na celu międzynarodową pomyślność i lepsze porozumienie pomiędzy narodami".

Rezolucję tę uchwalono 164 głosami przeciwko 118.

Protest sejmu śląskiego

przeciw wystąpieniu ministra Rzeszy Schachta w Bytomiu. — Znamienna rezolucja została jednogłośnie uchwalona przez całą izbę

Katowice, 5 lutego.

Na posiedzeniu sejmu śląskiego, przyjęto projekt ustawy o przedłużeniu okresu wyborczego wydziałów gminnych, rad gminnych i rad miejskich do 31.12 1937 r. Skolei przyjęto projekt **ustawy o komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu terytorjalnego śląskiego.** Następnie przyjęto **projekt ustawy o śląskiej bibljotece publicznej im. Marsz. Piłsudskiego.** Kilka wniosków przekazano komisji skarbowo-budżetowej, poczem odbyła się **dyskusja nad przemówieniem wojewody d-ra Grażyńskiego,** wygłoszonem w dniu 20 stycznia b. r.

Po dyskusji zabrał głos pos. dr. Adam Kocur i zgłosił wniosek nagły, by Sejm śląski, jako reprezentacja całego społeczeństwa śląskiego, zajął się sprawą

znanego wystąpienia ministra Rzeszy Schachta z dnia 28 stycznia br. w Bytomiu.

Poseł Kocur zaznaczył, iż przemówienie to wywołało niepokój na całym Śląsku. Przemówienie Schachta przypomina głośne wystąpienie Treviranusa i jest sprzeczne z paktem nieagresji, polsko-niemieckiem porozumieniem prasowem oraz traktatami międzynarodowemi.

W końcu swego przemówienia poseł Kocur odczytał tekst następującej rezolucji:

„W związku z rewizjonistycznem wystąpieniem p. min. Schachta na Śląsku Opolskim w dniu 28 stycznia 1936 r., w którem p. minister Schacht zaatakował obowiązujące pomiędzy Polską a Niemcami traktaty, oraz w związku z komentarzami do tego przemówienia, zamieszczonemi w podległej rządowi niemieckiemu prasie, która mimo, że na Śląsku Opolskim od wieków zamieszkuje 600.000 ludności polskiej, usiłuje zaogniać wzajemne stosunki przez atakowanie istniejących granic, fałszywe przedstawianie istotnego stanu rzeczy po obu stronach granicy oraz rozbudzanie zaborczych tendencyj — Sejm śląski stwierdza, iż wystąpienia te sprzeczne są zarówno z duchem traktatu wersalskiego, jak z paktem o nieagresji, jak wreszcie z umową prasową polsko-niemiecką i wzywa p. wojewodę do przedstawienia rządowi polskiemu tych wystąpień, jako takich, które niepotrzebnie mogą naruszyć wzajemne stosunki polsko-niemieckie i wywołać wzburzenie ludności polskiej".

Rezolucja została uchwalona jednomyślnie przez całą Izbę. Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto.

Sankcje antyniemieckie wchodzą w życie

Komunikat niemiecki o zmianie komunikacji między Rzeszą i Prusami

Berlin, 5 lutego.

(PAT) Późnym wieczorem ogłoszony został dziś niemiecki komunikat urzędowy, zapowiadający wprowadzenie z **dn. 7 b. m. o godz. 0.01 zmiany w komunikacji kolejowej osobowej i towarowej** między Rzeszą i Prusami Wschodniemi w związku z zapowiedzią Polski zastosowania ograniczeń w komunikacji tranzytowej na terytorjum Polski.

Zarządzenie niemieckie przewiduje m. in. wstrzymanie przewozu dla szeregu surowców i towarów między Prusami Wschodniemi a Rzeszą.

Równocześnie zapowiedziane zostało podjęcie z dn. 8 b. m. stałej komunikacji morskiej między Prusami Wschodniemi a Rzeszą za pomocą pospiesznego motorowca „Preussen", który odbywać będzie drogę tam i z powrotem 3 razy na tydzień.

ARMJA I MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Sympatja i sentyment do wojska cechują wszystkich obywateli—oświadczył wczoraj gen. Zarzycki w senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 5 lutego.

(B) Komisja budżetowa senatu rozpatrywała dziś **budżet ministerstwa spraw wojskowych.** Referent budżetu, były minister przemysłu i handlu gen. dr. Zarzycki, który jak wiadomo, jest obecnie senatorem, złożył niezmiernie doniosłe oświadczenie w sprawie **stosunku wojska do mniejszości narodowych i odwrotnie.**

Senator gen. dr. Zarzycki wskazał, że sympatja, sentyment i zrozumienie roli i ważności wojska dla Państwa Polskiego **wychodzi daleko poza sferę społeczeństwa czysto polskiego.** Powodem tego jest nietylko fakt, że władze państwowe ustosunkowały się pozytywnie do mniejszości — mówił sen. gen. dr. Zarzycki — ale także i to, **że władze wojskowe nie prowadzą brutalnej polityki w stosunku do żołnierzy pochodzenia mniejszościowego, oraz, że w miarę możności idą na rękę specyficznym wymogom tych mniejszości.**

Na komisji budżetowej w sejmie — mówił referent — jeden z posłów ukraińskich twierdził, **że silna i dobrze zaopatrzona armia polska leży także w interesie narodu ukraińskiego.** Ze swej strony możemy tę słuszną konstatację śmiało rozszerzyć i powiedzieć, **że silna armja polska leży w interesie wszystkich mniejszości narodowych mieszkających na terytorjum Polski. Bo poprostu: —** Gdzież te mniejszości mają naogół biorąc lepsze położenie niż w Polsce?

W dalszym ciągu swego referatu, mówiąc o ogólnej charakterystyce gospodarki wojska wskazał, iż istnieje obecnie celowy wysiłek, zmierzający do załatwiania najpilniejszych i istotnych potrzeb wojska w miarę posiadania środków na rynku krajowym przy wykorzystaniu wszystkich możliwych zasobów krajowych, zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle. Zasadniczą cechą gospodarki każdego wojska musi być dążność do uniezależnienia się od zakupów zagranicznych, szczególnie na wypadek wojny.

Polska administracja wojskowa osiągnęła na tem polu w ciągu ostatnich kilku lat bardzo poważne rezultaty. Z drugiej strony, działalność administracji wojskowej odbija się znakomicie na wewnętrznem życiu gospodarczem kraju, czego dowodem może być, między innemi, działalność funduszu kwaterunkowego wojska. Fundusz ten przeprowadza intensywną akcję budowlaną i w ciągu niecałych ośmiu lat swego istnienia wybudował 4643 mieszkań, złożonych z 16.243 izb.

Nietylko wojsko lądowe ale i marynarka wojenna dba o niesienie pomocy wewnętrznemu życiu gospodarczemu przy zaspakajaniu swych potrzeb. W tym wypadku za przykład może służyć budowa stoczni marynarki wojennej w Gdyni a jednocześnie — szerzej ujmując **działalność gospodarczą wojska — prace wojska na polu motoryzacji.**

W tej chwili jedynie wojsko prowadzi czysto krajową produkcję samochodów nie dlatego, że chce opanować w etatystycznym zapędzie jeszcze jedną dziedzinę produkcji, ale dlatego, że niema w kraju kapitału prywatnego, któryby poświęcił się fabrykacji samochodów, a pozatem dlatego, że sprawa motoryzacji wojska staje się bodaj najbardziej nie cierpiącem zwłoki zagadnieniem dla każdej nowoczesnej armji.

Przygotowania do narady gospodarczej

Komitet ekonomiczny ministrów ustalił już program

Warszawa, 5 lutego.

(PAT). Dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicemínistra E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny ustalił program narady z przedstawicielami życia gospodarczego. Narada ta zostanie zwołana z końcem lutego b. r. Program jej obejmie szereg konkretnych i najistotniejszych zagadnień, wysuwających się w chwili bieżącej na czoło problemów życia gospodarczego. Narada winna dać w swym wyniku wnioski praktyczne możliwe do zrealizowania w ramach polityki gospodarczej i finasowej państwa wytyczonej przez rząd.

W dalszym ciągu obrad komitet ekonomiczny ministrów w uznaniu trudnej sytuacji na rynku pracy i zatrudnienia w okręgach przemysłowych postanowił przyspieszyć ustalone już w ogólnym programie na rok bieżący zamówienia, dotyczące produkcji hurtownictwa i przemysłu węglowego. Wieksze zamówienia zostaną oddane do wykonania w czasie najbliższym.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów określił zasady popierania rozwoju produkcji tłuszczów, olejów i surowców tłuszczowych pochodzenia krajowego.

Komitet ekonomiczny ministrów rozważył wreszcie zagadnienie zasad gospodarki państwowego monopolu spirytusowego w zakresie umów oczyszczania spirytusu, oraz przyznał doraźną pomoc ludności niektórych powiatów województwa poleskiego szczególnie dotkniętych przez szereg klęsk elementarnych.

Japonja pod śniegiem

Ludzie nocowali w teatrach.—Powódź we Francji i Stanach Zjednoczonych

Tokio, 5 lutego.

(PAT) Spowodu wielkich opadów śnieżnych **miasta Tokjo i Jokohama pogrążone były ub. nocy w ciemnościach naskutek przerwania przewodów elektrycznych.**

Ruch tramwajowy całkowicie zamarł. Wiekszość widzów na przedstawieniach teatralnych zmuszona była spędzić noc w teatrach. Śnieżyca wyrządziła wielkie szkody rybakom.

Parowiec „Unnanmaru" o pojemności 2200 ton płynący w Dairenu do Jokohamy, nadał szereg sygnałów wzywając o pomoc. Z portu Osaka wysłany został specjalny statek celem pośpieszenia z pomocą znajdującemu się w niebezpieczeństwie statkowi „Unnanmaru".

Szanghaj, 5 lutego.

(PAT) Porty Chin Północnych Tientsin i Chetoo są zamknięte przez pola lodowe.

Komunikacja nadbrzeżna jest prawie uniemożliwiona. Liczne okręty z trudnością posuwają się w kierunku Szanghaju. Znaczną część z pośród nich uszkodziły lody, inne utkwiły w lodach.

Nowy Jork, 5 lutego.

(PAT) W Stanach Północnych nadal trwa bardzo niska temperatura, natomiast w Stanach Południowych padają ulewne deszcze.

Wezbrały wszystkie rzeki w stanach Alabama, Missisipi, Georgji i w Karolinie Północnej.

Powódź wyrządziła znaczne szkody. Pod Birmingham w stanie Alabama została przerwana tama. 5 osób utonęło. Niżej położone części miasta zostały zalane.

Paryż, 5 lutego.

(PAT) Rzeka Garonna wylała na olbrzymiej przestrzeni pomiędzy Marmande a Cadillac. Ponad powierzchnią wody sterczą dachy domów i wierzchołki drzew.

Najwyższy poziom wody był wczoraj wieczorem. Jeżeli pogoda dopisze, to należy spodziewać się szybkiego opadnięcia wód.

Rejon Angouleme również został nawiedzony przez groźną powódź. Domy stoją do połowy w wodzie. Komunikacja po mieście odbywa się przy pomocy łodzi i barek. Mieszkańcy schronili się na wyższe piętra. Zaopatrzenie w żywność odbywa się za pomocą małych statków.

Strajk kolejowy w Chile

Santiago de Chili, 5 lutego.

(PAT) Na kolejach państwowych wybuchł strajk, lecz rząd spodziewa się jeszcze ograniczyć ten ruch, który nie objął jeszcze linji Santiago-Valparaiso.

Ruch pociągów utrzymywany jest przy pomocy wojska.

Zdarzenia i ludzie

Nagroda za głowę

włoskiego dyplomaty i agenta

Korespondencja własna „Republiki"

Genewa, w lutym.

Z Addis-Abeby nadszedł krótki komunikat, mówiący o tem że negus wyznaczył nagrodę za głowę włoskiego hrabiego della Porta. W komunikacie tym zaznaczono, że włoski hrabia był dawniej członkiem delegacji włoskiej przy konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Zainteresowaliśmy się tą sprawą i znaleźliśmy bardzo ciekawe wyjaśnienia, które podajemy poniżej.

W kronice konferencji rozbrojeniowej nie znaleziono nazwiska hr. della Porta. W wytwornym „Hotel de la Russie" w Genewie przypomniano sobie jednak, że pewien czonek włoskiej delegacji w roku 1932 otrzymywał stale listy zaadresowane „ Conte della Porta". Z tego wynika więc z całą pewnością, że późniejszy hrabia della Porta już wtedy pracował dla włoskiej tajnej służby, znanej ze swej doskonałości i stanowiącej godną konkurencje dla angielskiej Intellingence Service. W kołach dziennikarskich Ligi Narodów nazwisko della Porta także znane jest z czasów konferencji rozbrojeniowej. W „Bavarji", w owym historycznym lokalu, do którego uczeszczali wszystkie wybitne osobistości Ligi Narodów, gdzie wiszą na ścianach karykatury Brianda, Stresemanna, Chamberlaina i Benesza, i który słusznie nazwano „knajpą Ligi" — wszystkie kelnerki przypominają sobie pewnego spokojnego, siwego starszego pana, znanego z tego, że dawał największe napiwki. Przyjaciele nazywali go „hrabią della Porta".

W mieście Ligi Narodów, della Porta prowadził bardzo skromną egzystencję. Mieszkał w małym pokoiku na czwartym piętrze hotelu de Russie. W Lidze Narodów widywano go bardzo rzadko. Naogół uchodził on za jednego z licznych sekretarzy delegacji. — Della Porta wtedy już odgrywał większą rolę, co wynika z tego, że jesienią roku 1935 wyznaczono go na następcę Rajmonda Franchetti, szefa włoskiej służby tajnej, który zginął wtedy w katastrofie lotniczej.

Obecnie słyszymy z Genewy, że hrabia della Porta wtedy już miał za sobą burzliwe lata. Jeszcze podczas konferencji rozbrojeniowej, w roku 1933 udał on się do Afryki, by tam sondować grunt dla Włochów. W tych dwuch latach — tak twierdzą genewscy przyjaciele hrabiego — della Porta zdobył sobie pozycję „włoskiego pułkownika Lawrence".

Wszystkim wiadome jest, ile Anglja zawdzięcza działalności pułkownika Lawrence. Della Porta, który władał doskonale dziesięcioma językami, wzorował się całkowicie na Lawrence'ie. Podobno w ciągu dwuch lat, które della Porta spędził w Abisynji, zdobył on sobie wielu przyjaciół wśród książąt państwa, wśród „rasów", a zdrada rasa Gugsy jest przedewszystkiem jego dziełem. Nie zrażając się żadnem niebezpieczeństwem podczas najzaciętszych walk, hrabia della Porta, siwowłosy delegowany Ligi Narodów, udał się do dawnego zięcia negusa, by z nim omówić, w jaki sposób należy uskutecznić odstąpienie od Abisynji.

Naskutek absolutnej znajomości kraju, skromny pan z genewskiego „Hotel de Russie", stał się bożyszczem włoskiego kierownictwa armji. W komunikatach, które nadeszły do Genewy są wzmianki, że włoskie kierownictwo armji podczas zajecia Aksum miało taką niespodziankę, która wyprowadziłaby z równowagi najstarszych żołnierzy. Kiedy włoskie armje wkraczały do miasta, koptyjskie duchowieństwo wyszło im na spotkanie, by złożyć hołd. Jakież było jednak zdziwienie Włochów, kiedy na czele duchowieństwa szedł hrabia della Porta, który od kilku dni gdzieś zniknął. Okazało się, że hrabia przed zajęciem Aksum udał się do tego miasta i w najbardziej korzystny dla Włochów sposób wpłynął na kler.

Jeszcze inne romantyczne historje opowiada sę o dawnym delegowanym „rozbrojenia". Dowiadujemy się, naprzykład, że generał Pirzio Biroli naskutek niebezpiecznej kłótni abisyńskich chłopów o wpłacenie podatków klasztorowi Debra - Damnu, poprosił „pewnego" włoskiego oficera, hrabiego della Porta, o załatwienie tej sprawy. Po kilku godzinach chłopi wyrzekli się swych wojowniczych zamiarów i bez żadnego sprzeciwu wpłacili należne sumy klasztorowi.

Sugestywna siła, zarówno w piśmie jak i mowie, jest zresztą jedną ze wspólnych cech della Porty i pułkownika Lawrence. Ten sam della Porta, który zajmował się kiedyś propagandą rozbrojeniową, jest podobno autorem broszurek i pamfletów, które włoskie samoloty w ogromnych ilościach zrzucały na różne okolice Afryki Wschodniej. Pozatem włoski delegowany nauczył się także „zdobywania" zakładników, co należało do specjalności Lawrence'a.

Do metod brytyjskiej „Intelligence Service" należało pobieranie „dobrowolnych zakładników" od zwyciężonych szczepów, którzy odpowiadali za to, że wódz szczepu w odpowiednim momencie nietylko podda się wkraczającym armjom, lecz przyłączy się do nich. Hrabia della Porta uzyskał podobno dla włoskiego kierownictwa armji dwudziestu takich „dobrowolnych zakładników". Nic dziwnego więc, że negus wyznaczył nagrodę za głowę tego niebezpiecznego człowieka.

Rząd przeciw strajkom protestacyjnym

na terenie samorządów miejskich.—Nowa organizacja aparatu urzędniczego.—Doniosłe zmiany w dziedzinie uprawnień i obowiązków urzędników miejskich

Samorządy otrzymają rozszerzony zakres kompetencyj

Warszawa, 5 lutego.

(PAT) Komisja administracyjno-samorządowa sejmu przystąpiła dziś do obrad nad **projektem ustaw o służbie w samorządzie terytorjalnym.** Przewodniczył pos. Duch. Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia min. Raczkiewicza.

Przemówienie ministra Raczkiewicza

Załączone do przedłożeń rządowych uzasadnienia dostatecznie naświetlają ich cele i założenia. Nie będę więc bliżej tłomaczył potrzeby wydania projektowanych ustaw, ani przesłanek, na jakich są oparte. Pragnę tylko podkreślić znaczenie, jakie rząd przywiązuje do **problemu pracowniczego w samorządzie i zwrócić uwagę wysokiej komisji na kilka momentów natury praktycznej, jakich, zdaniem mojem nie należało pomijać w dyskusji.**

Problem uposażeniowy

Pracownik, który zawodowo poświęca się służbie publicznej, jaka jest służba samorządowa powinien mieć zapewnione warunki bytu, możliwie największe poczucie pewności jutra, gdyż od zapewnienia mu takich warunków, zależy wydajna i odpowiedzialna praca.— Jeżeli jednak projektowane ustawy nie mogą, zwłaszcza na odcinkach świadczeń materjalnych w dostatecznym stopniu zapewnić pracownikowi takich warunków, to dlatego, że warunki materjalne pracownika, są ściśle związane z sytuacją finasową związków samorządowych i ze stanem zamożności społeczeństwa, że środki egzystencji pracownika samorządowego oparte są na środkach publicznych, których dostarczają samorządowi w głównej mierze płatnicy danin publicznych.

W obecnych zaś warunkach finansowych związków samorządowych przy dzisiejszem zubożeniu społeczeństwa i tak wielkiem bezrobociu, które nie oszczędza zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych, niepodobna jest zapewnić pracownikowi samorządowemu takiej sytuacji materjalnej, jaka powinna odpowiadać jego pracy i odpowiedzialności.

Ale projekt ustawy uposażeniowej umożliwia poprawę bytu pracownika w tych związkach samorządowych, które osiągnęły pełną równowagę finansową i mają przez dwa okresy obrachunkowe budżet zrównoważony.

Projektowane ustawy liczą się z ciężką sytuacją materjalną pracowników samorządowych jaka powstała po ostatniej obniżce uposażeń i **dlatego projekt ustawy uposażeniowej zachowuje dotychczasowe uposażenia wszystkich dotychczasowych pracowników samorządowych.**

Rewizja zasad ubezpieczeniowych

Z powyższego wynika, że omawiana ustawa ma oszczędzić pracowników, których zastanie w służbie samorządowej i ma znaleźć pełne zastosowanie dopiero w stosunku do pracowników nowoprzyjętych.

Również na odcinku emerytalnym, nietyle chodzi o zamierzenia oszczędnościowe, co o oparcie tych ubezpieczeń na takiej kalkulacji, na jakiej musi się opierać każde bardziej nawet korzystne dla pracownika ubezpieczenie.

Chodzi więc o takie skalkulowanie wzajemnych świadczeń, ażeby ubezpieczenie było dziełem realnem i trwałem.

Utrzymanie dotychczasowych zasad ubezpieczenia we własnym zakresie związków samorządowych musiałoby doprowadzić z biegiem lat **do olbrzymiego wzrostu wydatków osobowych, które obecnie już sięgają w niektórych gminach do 40 proc. ogółu wydatków.**

Uważam, że zorganizowanie ubezpieczeń emerytalnych na mocnych, realnych i trwałych podstawach, dających poczucie pewności ich utrzymania, leży zarówno w interesie samorządu, jak i w interesie pracowników. Pod tym względem interesy pracowników i związków samorządowych nie mogą być rozbieżne.

Podkreślić tu muszę zupełną niewłaściwość wprowadzania do zagadnień regulujących stosunki pracownicze w samorządzie momentów zapożyczonych z terenu walki pracy z kapitałem. Służba w samorządzie terytorjalnym jest służbą publiczną, poświęconą dobru zbiorowemu. Wszelkie klasowe momenty w traktowaniu spraw pracowniczych nie mają tu żadnego uzasadnienia.

Dwie kategorje

Dopełnieniem reformy w dziedzinie samorządu ma być również sharmonizowanie czynników pracowniczych z samorządem i oparcie stosunków wzajemnych na właściwej płaszczyźnie, odpowiadającej wspomnianym założeniom nowego ustroju. **Celowi temu ma służyć m. in. związanie pewnej grupy pracowników takim węzłem organizacyjnym i prawnym, jakich domaga się postulat zwartej i sprężystej administracji państwowej, której częścią jest samorząd terytorjalny, w myśl wskazań nowej konstytucji.**

Odnosi się to do grupy pracowników, którzy pełnią służbę publiczną w ścisłem tego słowa znaczeniu, a więc do pracowników, zatrudnionych w komórkach administracyjnych samorządu **Pracownicy ci są często piastunami albo bezpośrednimi wykonawcami władzy publicznej i funkcje ich ani pod względem swej istoty, ani pod względem praktycznych konsekwencyj w stosunku do obywatela nie różnią się od czynności funkcjonarjuszów państwowych.**

To też kategorja pracowników samorządowych powinna być pod względem prawnym usytuowana podobnie, jak funkcjonarjusze państwowi

Wszelkie więc projekty ustawodawcze opierają się na podziale pracowników samorządowych na dwie grupy.

Podziału stanowisk dooknać mają normy wykonawcze, dotychczasowi zaś pracownicy będą podzieleni na te grupy w zależności od zajmowanych stanowisk.

Odpowiedzialność urzędników

W dziedzinie administracji samorządowej jak również w działach spraw t. zw. poruczonych, bezpośrednio związanych z administracją rządową, nie można pozostawić ani pracownikom, ani związkom samorządowym zupełnej swobody w unormowaniu stosunków wzajemnych. Stosunki te muszą być jasno unormowane, muszą być wyraźnie określone prawa i obowiązki oraz zasady odpowiedzialności służbowej pracownika, współmierne do wagi i odpowiedzialności wykonywanych funkcyj.

Do rozstrzygania sporów pomiędzy pracownikami a związkami samorządowemi, zatrudnionemi w komórkach ściśle administracyjnych, powinny być powołane z reguły władze nadzorcze, jako najlepiej zorjentowane w stosunkach administracji publicznej.

Jednolite normy prawne

Dlatego więc projektowane ustawy tworzyć mają pełną kodyfikację prawa urzędniczego w samorządzie terytorjalnym, opartego na stosunkach publiczno-prawnych.

Potrzebę wydania takiej kodyfikacji wyjaśniają uzasadnienia, zawarte w końcu przedłożeń rządowych. Nie może być wątpliwości, że jest to pilna konieczność państwowa. Nie jest bowiem rzeczą możliwą utrzymywanie nadal stanu prawnego, w myśl którego w jednej dzielnicy istnieje nominacja dożywotnia, zapewniająca zupełną nieusuwalność urzędnika, jakiej niema ani w służbie państwowej, ani wogóle w innej służbie publicznej, natomiast w innych — rozwiązanie stosunku pracy zależne jest od jednostronnego wypowiedzenia umowy przez jednoosobową władzę służbową na dwa tygodnie lub w miesiące naprzód, nawet po wielu latach służby pracownika.

Przeciw anarchji w samorządzie

Wysoka komisjo! Przedłożone izbom projekty ustaw regulujące stosunki pracownicze w samorządzie terytorjalnym, **spotkały się z szeroką akcją zainteresowanych związków pracowniczych.**

Jak już zaznaczyłem na konferencjach odbytych w ministerstwie, związki miały pełną możność przedstawienia mi swoich postulatów. Częściowo zostały one uwzględnione, a wszystkie były przezemnie rozpatrzone z całą życzliwością dla potrzeb pracowniczych.

Mimo to, od dłuższego czasu przez pewne czynniki prowadzona jest ostra akcja, zmierzająca do wywarcia w tej mierze presji na rząd i wysokie izby.

Oświadczam: Rząd nie zamierza pozostać wobec podobnej szkodliwej akcji biernym i przeciwstawi się dalszym probom anarchizowania życia samorządowego przez niektóre czynniki środkami, jakie posiada w swej dyspozycji.

Jestem głęboko przekonany, że prawidłowy w swoim rozwoju samorząd terytorjalny będzie obejmował coraz więcej funkcyj wykonywanych dzisiaj przez aparat państwowy. Rozszerzona skala tej kompetencji zaistnieje niewątpliwie już w niedalekim czasie, Chciałbym, aby jaknajharmonijniej układały się stosunki w praktyce pomiędzy władzą nadzorczą a samorządem. Chciałbym aby przerostu w wkraczaniu władzy do prac samorządu w rzeczywistości nigdzie nie było.

Dyskusja

Po przemówieniu ministra wspomniany projekt ustawy zreferował posł Zdzisław Stroński, poczem wywiązała si ędyskusja ogólna. Nikt z mówców nie wypowiedział się przeciw wniesionemu projektowi. Natomiast poddane krytyce poszczególne przepisy projektu. Na uwagi, wysunięte przez posłów w toku debaty, odpowiadał min. Raczkiewicz.

Odpowiedź ministra

Z przemówień panów mogłem wywnioskować, że istnieje pewna obawa, aby władze nadzorcze, w szczególności władze państwowe, nie korzystały nadmiernie ze swych uprawnień, z tego projektu wynikających, aby nie pomniejszały one zasięgu prac w samorządzie.

O moim poglądzie na zagadnienie stosunku władz nadzorczych do samorządu miałem już możność mówić w komisji budżetowej. Samorząd traktuję jako jedną z najlepszych szkół obywatelskiej pracy, jako jedną z najlepszych szkół pracy społecznej. Pragnąłem szczerze, aby ingerencja władz nadzorczych w prace samorządu była jaknajmniejsza. Muszę dbać jednak o to, aby tam, gdzie chodzi o interesy szerokich mas, o interesy, wyraźnie mówiąc, państwa, władza nadzorcza miała jednak dla siebie zagwarantowane konieczne uprawnienia.



Drugi proces sen. Sieroszewskiego

przeciw redaktorom tygodnika „Prosto z Mostu"

Warszawa, 5 lutego

W sądzie okręgowym odbywa się ciekawy, obchodzący szerokie koła polityczne i literackie proces naczelnego redaktora tygodnika literackiego „Prosto z mostu" p. Stanisława Piaseckiego z sen. Wacławem Sieroszewskim, wywołany zamieszczonym w „Prosto z Mostu" artykułem p. t. „Prezes Akademji Literatury o więźniach brzeskich, skazańcach prasowych i Berezie Kartuskiej", omawiającym w krytyczny sposób przemówienie sen. Sieroszewskiego w dyskusji w Senacie nad amnestją.

Według skargi o zniesławienie, wniesionej przez adw Skoczyńskiego w imieniu p. Sieroszewskiego, prezes Akademji Literatury poczuł się dotknięty zwrotem: „Zesłaniec polityczny Sieroszewski przedzierzgnął się w stypendystę cesarskiego Tow. Geograficznego, którego sumptem wydawał pierwsze książki". Zwrot ten uważa sen. Sieroszewski za poniżający go w opinji publicznej.

Red. Piaseckiego broni adw. dr. Zygmunt Hofmokl - Ostrowski (senjor). Na rozprawę powołano jednego tylko świadka sen. Sieroszewskiego.

Do późnych godzin wieczorowych wyrok nie został ogłoszony.

Nowy poseł czeski

przybywa do Warszawy

Warszawa, 5 lutego.

(B) Nieobsadzone przez blisko osiem miesięcy stanowisko posła czechosłowackiego w Warszawie ma być objęte przez nowego posła dr. J. Slavika około 15 b. m.

Równocześnie donoszą z Pragi, że rząd czeski postanowił ostatecznie zlikwidować swój konsulat w Poznaniu z dniem 1 kwietnia r. b.

Jak wiadomo, po odebraniu exequatur konsulowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie, rząd polski odebrał exequatur konsulom czeskim w Poznaniu i w Krakowie.

Senator Borah kandydatem

na prezydenta St. Zjednoczonych

Waszyngton, 5 lutego.

(PAT). Senator stronnictwa republikańskiego Borah zgłosił swą kandydaturę w zbliżających się wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych.

ARCYKSIĄŻĘ OTTO PRZYBYŁ DO PARYŻA

Do spotkania z wicekanclerzem Starhembergiem jednak nie doszło

Paryż, 5 lutego.

(PAT). Agencja Havasa donosi: **Przybył tu dzisiaj z Belgji arcyksiążę Otto Habsburg. Starhemberg odjeżdża dzisiaj do Wiednia.**

Otoczenie arcyksięcia Ottona i Starhemberga twierdzi kategorycznie, że do rozmowy pomiędzy wymienionymi nie doszło. Pobyt arcyksięcia Ottona i Starhemberga w Paryżu ma charakter całkowicie prywatny.

Paryż, 5 lutego.

(PAT). Nagły przyjazd arcyksięcia Ottona Habsburga do Paryża wywołał pewne komentarze w kołach politycznych, które **fakt ten łączą ze zrezygnowaniem przez ks. Starhemberga z zamiaru złożenia wizyty pretendentowi do tronu austrjackiego na zamku Steeneckerzeel w Belgji.**

W otoczeniu arcyksięcia oświadczają wprawdzie, **że podróż Ottona nie pozostaje w żadnym związku z obecnemi rozmowami dyplomatycznemi i ma czysto prywatny charakter, jednakże ta wizyta budzi żywe zainteresowanie, tembardziej, że, jak podkreśla „l'Intransigeant", ks. Starhemberg w czasie wczorajszych rozmów z francuskimi mężami stanu miał oświadczyć, że sprawa restytucji nie jest obecnie aktualna.**

Poselstwo austrjackie zapewnia, że nie posiada żadnych wiadomości na temat przyjazdu arcyksięcia. Uwagę kół politycznych zwrócił fakt, że biuro prasowe poselstwa austrjackiego ogłosiło komunikat, stwierdzający, że ks. Starhemberg w czasie swego pobytu w Paryżu nie złożył deklaracji żadnemu dziennikowi paryskiemu.

To dementi odnosi się zapewne do opublikowanego przez „Paris Midi" wywiadu z ks. Starhembergiem, który miał oświadczyć w nim, **iż przywrócenie Habsburgów na tron jest aktualne.**

Ks. Starhemberg miał również zaznaczyć w tym wywiadzie, że Austrja pragnie przyłączyć się do wysiłków Małej Ententy i doprowadzić do skutecznej współpracy z państwami Europy centralnej.

Bezpieczeństwo Austrji jest zagwarantowane

artykułem 16 paktu Ligi Narodów

Paryż, 5 lutego.

(PAT). Rozmowa min. Flandin z ks. Starhembergiem jest przedmiotem licznych komentarzy. Wszystkie dzienniki zgodnie twierdzą, **że jeżeli chodzi o sposób zapewnienia niezależności Austrji, to min. Flandin poruszył sprawę bezwzględnego automatycznego zastosowania art. 16 paktu Ligi Narodów w razie ataku na Austrję.**

Wyrazi się to wkrótce, jak sądzi „Oeuvre", w pojęciu szeregu rozmów pomiędzy państwami, sąsiadującemi z Austrją, w celu ustalenia interpretacji tego artykułu.

Rozmowy zaczną się po przybyciu do Paryża premjera Czechosłowacji, Hodży, w międzyczasie będzie poruszona sprawa ustosunkowania się Jugosławji, która zachowuje w tej sprawie rezerwę.

Od ogólnego tonu komentarzy prasowych na temat zapewnień ks. Starhemberga odbiega twierdzenie „Le Jour", że ks. Starhemberg nie otrzymał od innych członków rządu austrjackiego polecenia rozpoczynania rozmów w sprawie restauracji Habsburgów. Dlatego też nie mógł czynić żadnych przyrzeczeń.

„Information" donosi, **że premjer czechosłowacki Hodża wyjedzie dnia 10 b. m. z Pragi do Paryża, skąd następnie uda się do Białogrodu i do Wiednia w celu uzyskania przyłączenia się Jugosławji do zarysowującego się zbliżenia pomiędzy Ententą a Austrją.**

Do Białogrodu przybędzie również prawdopodobnie rumuński minister spr. zagranicznych Titulescu. W razie, gdyby przyjazd min. Titulescu do Białogrodu okazał się niemożliwy, premjer Hodża złożyłby mu ewentualnie wizytę w Bukareszcie.

Echa zabójstwa w Davos

Frankfurter zeznał, że zastrzelił Gustloffa jako agenta hitleryzmu, który zatruwał atmosferę w Szwajcarji

Berlin, 5 lutego.

(PAT) Zabójstwo na osobie Gustloffa, wysokiego przedstawiciela narodowego socjalizmu zagranicą, **wywołało w politycznych kołach Rzeszy niezwykle silne wrażenie.**

Pierwsza wiadomość nadeszła do Berlina w godzinach nocnych podczas balu, który wydał minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath dla korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie Rzeszy.

Tańce natychmiast przerwano a szereg dyplomatów zbliżył się do Neuratha aby złożyć mu kondolencje. Tutejsze koła polityczne nie tają obaw, **iż czyn ten wywołać może poważne komplikację w stosunkach między Szwajcarją a Rzeszą.**

***

Berlin, 5 lutego.

(PAT) Dzienniki donoszą z Brna, że według opinji prawników szwajcarskich, sprawa zabójstwa dokonanego przez Frankfurtera, rozpatrywana będzie przez sąd kantonu Graubuenden, przyczem sam czyn określony zostanie jako zabójstwo z premedytacją.

Kodeks karny, obowiązujący w kantonie Graubuenden, przewiduje w tym wypadku karę śmierci, a przy okolicznościach łagodzących kara ta może być zamieniona na ciężkie więzienie conajmniej 15 lat.

Davos, 5 lutego.

(PAT) Pierwsze przesłuchanie Dawida Frankfurtera odbyło się około północy. Frankfurter oświadczył, że jest synem rabina, wychowanym w Jugosławji.

Od 1929 roku studjował medycynę na uniwersytetach w Lipsku i Frankfurcie i stawał nawet do egzaminów, lecz bez powodzenia.

Na uniwersytecie berneńskim studjuje od października 1933 r. Oświadcza on, **iż udał sie do Davos sam jeden celem zabicia Gustloffa, którego nie znał osobiście i nie widział nigdy. Znalazł jego adres w książce telefonicznej.**

Po dokonaniu zamachu błądził przez pewien czas po ulicach, aby zapanować nad chęcią dokonania samobójstwa.

Twierdzi on, **że zabił Gustloffa jako agenta narodowo-socjalistycznego, który zatruwał atmosferę. Frankfurter oświadcza, iż nie był nigdy członkiem żadnego związku lub stowarzyszenia.**

Zamiar dokonania zamachu na Gustloffa powziął przed 2 czy 3 tygodniami i w tym celu kupił pistolet. **Nie otrzymywał od nikogo żadnych poleceń i nie był przez nikogo namawiany do popełnienia zbrodni.**

Powódź na Polesiu

Zniszczone drogi i zerwane mosty.—Ofiary w ludziach

Pińsk, 5 lutego.

(PAT). **Na skutek podniesienia się stanu wód nastąpiły w wielu miejscach we wschodnich powiatach Polesia wylewy rzek.**

W wielu wypadkach przybrało to charakter katastrofalny. Z różnych miejscowości zaalarmowano starostwo pińskie, że spowodu zmycia przez wodę nasypów drogowych i zerwania mostu pod Pleszczycami, około 500 furmanek zostało uwięzionych bez możności posuwania się dalej.

Przy ratowaniu inwentarza zdarzyły się wyadki zatonięcia ludzi w liczbie dotychczas nieustalonej. Z Pińska wysłano ekspedycję ratunkową. Podobne wiadomości o klęskach powodzi nadchodzą również i z powiatów sąsiednich.

Wznowienie procesu w Marsylji

przeciw zabójcom króla Aleksandra i ministra Barthou

Aix-En-Provence, 5 lutego.

(PAT). W dniu dzisiejszym wznowiono rozprawę sądową w procesie o zamordowanie króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Marsylji.

Badany był oskarżony Kralj. **Badanie to jednak sprowadzało sie do monologu przewodniczącego trybunału i krótkich zaprzeczeń oskarżonego.**

Kralj przyzanje si ętylko do tego, co zostało mu niezbicie udowodnione, na wszystkie inne pytania odpowiada **„nie wiem", „nic mi o tem nie mówiono".**

Zapytany przez przewodniczącego, czy nie dziwił się otrzymawszy broń, Kralj przyznaje się tylko do tego, że myślał, iż broń tę przekaże innym osobom w Chorwacji.

Oskarżony nie zaprzecza jednak, iż **wiedział, że „Ustaszi" potępia króla Aleksandra, nie chce natomiast nic powiedzieć o zamachu, dokonanym na króla przez Petera Dreta. We wrześniu 1934 „Ustaszi" postanowiła zabić króla we Francji.**

Przewodniczący ustala, że oskarżeni podróż do Francji odbyli z wielkiemi ostrożnościami, zmieniając kierunek drogi oraz dowody osobiste.

Powstrzymanie ofensywy wojsk komunistycznych

Kanton, 5 lutego.

(PAT) Wedle ostatnich doniesień, — chińskie wojska rządowe miały zahamować ofenzywę 30-tysiecznej armji komunistycznej pod dowództwem Ho-Lunga w prowincji Kwejczao.

W stolicy prowincji mieście Kwey-Yang zdjęto stan oblężenia.



KRONIKA

Luty
6
Czwartek

Dziś Doroty P. M.
Jutro Romualda Op.

—:—

Wschód słońca	7.08
Zachód słońca	16.30
Wschód księżyca	16.06
Zachód księżyca	6.58
Długość dnia	9.22
Przybyło dnia	01.34

Drobne wiadomości

CHOROBA BANGA, niezwykle rzadka u ludzi, spotykana zazwyczaj tylko w krajach północnych, zaobserwowana została na terenie województwa łódzkiego. Jest to wysoce zaraźliwa choroba krów, ludzie na nią nie zapadają, jeśli jednak następuje zarażenie człowieka od zwierzęcia, wówczas człowiek ten staje się dalszym nosicielem zarazy. Objawy choroby Banga przypominają tyfus brzuszny, przyczem jednak wywołują ogólne zakażenie organizmu.

***

WYKAZY LOKATORSKIE dla władz skarbowych winny być złożone najpóźniej do dnia 10-go lutego. Wykazy te dotyczą danych w sprawach podatku dochodowego oraz podatku lokalowego. Niezłożenie list we właściwym terminie spowoduje nałożenie kar, zarówno na lokatorów, jak i na właścicieli, względnie administratorów domów.



PODATKI OD PLAKATÓW I REKLAM, pobierane przez zarząd miejski, nie dotyczą obwieszczeń instytucyj społecznych. Wyjaśnienie w tej sprawie wydał wczoraj wydział podatkowy zarządu miejskiego. Instytucje społeczne mogą ogłaszać swe imprezy wszelkiego rodzaju, wezwania do społeczeństwa i t. d. nie ponosząc żadnych opłat.

***

RZEMIEŚLNICY, prowadzący warsztaty i wykupujący świadectwa przemysłowe kategorji VIII-ej nie są już obecnie, na podstawie zarządzenia ministerstwa skarbu, obowiązani do wykupywania świadectw handlowych, jeśli chcą sprzedawać swe wyroby w miejscach publicznych.

***

MUZEUM HISTORJI I SZTUKI im. Bartoszewiczów, które było zamknięte przez dłuższy okres czasu spowodu remontu, zostaje w niedzielę otwarte. Muzeum wzbogaciło się w tym czasie o kilkadziesiąt nowych eksponatów, reprezentujących szereg nazwisk wybitnych malarzy i rzeźbiarzy.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15-go b. m. w lokalu wydziału wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Prezydent Głazek dziś wyjaśni

zaproszonym dziennikarzom sprawę subsydjów miejskich, taryfy tramwajowej i t. p.

Dziś po południu, jak już donosiliśmy odbędzie się u prezydenta miasta, płk. Głazka, konferencja prasowa, na której prez. Głazek omówi najważniejsze zagadnienia z bieżącej gospodarki miejskiej.

Przedewszystkiem oświetlona będzie **sprawa podziału subsydjów w nowym budżecie.** Jak wiadomo, sprawa ta wywoływała od wielu lat najżarliwsze dyskusje i o poszczególne subsydja stoczano największe boje. Ponieważ obecny zarząd miejski poddał rewizji wiele pozycyj w tym dziale, na konferencji dzisiejszej umotywowane zostanie stanowisko zarządu miasta w sprawie podziału subsydjów.

Po omówieniu innych ważnych spraw z dziedziny gospodarki miejskiej, prez. Głazek oświetli także **stanowisko zarządu miasta wobec nowej taryfy tramwajowej,** która weszła w życie z dniem 1 bm. oraz w sprawie uchwały, jaką podjęła komisja radziecka, by zwrócić się do władz centralnych o wydanie ustawy, zezwalającej na rewizję koncesji przedsiębiorstw użyteczności publicznej w Łodzi.

I wreszcie prez. Głazek chce szczegółowo poruszyć **sprawę zabawy ludowej,** jaka odbyć się ma w tym roku w Łodzi, o czem donosiliśmy już w niedzielę. Karnawał tegoroczny jest b. krótki, kończy się już w dniu 26 bm. i w dniu tym zazwyczaj larwy i przebierańce wylegały na ul. Piotrkowską, bawiąc się wesoło. Zarząd miejski postanowił przerzucić tę zabawę na Al. Kościuszki i nadać jej specjalny charakter, przez ustawienie na ulicach reflektorów, sprowadzenie orkiestr, urządzenie tańców na jezdni i t. d.

***

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż zarząd miejski w nowym budżecie administracyjnym uwzględnił tylko dwa etaty wiceprezydentów dla Łodzi. Ponieważ w chwili obecnej jest trzech wiceprezydentów, tedy jeden z nich z zajmowanego stanowiska ustąpi. Początkowo mówiono, iż zrezygnuje wiceprez. Pączek, spowodu złego stanu zdrowia. Dowiadujemy się jednak obecnie, że prez. Pączek pozostanie w zarządzie miejskim do ukończenia jego tymczasowej kadencji. **Opuści natomiast swe stanowisko wiceprez. Kozłowski, który wraca do urzedu wojewódzkiego na stanowisko inspektora samorządowego.**

W związku z tem po powrocie wiceprez. Pączka z urlopu zdrowotnego nastąpi nowy podział resortów w prezydjum miasta.

***

Dziś wieczorem odbędzie się ostatnie posiedzenie komisji finansowo-budżetowej tymczasowej rady miejskiej dla uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1936-37. (i)

Sprawcy włamania do składów

firmy „Piesch" zostali schwytani

Po niespełna dwóch dniach energicznego dochodzenia władzom udało się już wczoraj zatrzymać sprawców zuchwałego włamania do składów firmy Etablissements Piesch przy Al. Kościuszki 39, gdzie — jak donosiliśmy — przez podkop z sąsiedniej posesji dostali się włamywacze do piwnicy, wybili w niej otwór w suficie i w ten sposób przedostali się do składu.

Łupem złoczyńców padło podówczas ok. 50 sztuk towaru kamgarnowego najlepszego gatunku wartości ok. 30 tys. złotych.

Poszukiwania, czynione w północnej dzielnicy miasta, gdzie łup miał być przechowywany, doprowadziły do odnalezienia kryjówki złodziejskiej, mieszczącej się przy ul. Młynarskiej 42, w mieszkaniu Stefana Patrzykąta. Całą skradzioną partję towaru przewieźli funkcjonarjusze policji do wydziału śledczego.

Jako główny inicjator kradzieży został zatrzymany **Stanisław Okraska, górnik z zawodu, przybyły do Łodzi z Düsseldorfu** i obecnie nie posiadający stałego miejsca zamieszkania. Niewątpliwie ów podkop był jego dziełem — w tej dziedzinie fachowca. Wraz z Okraską i Patrzykątem ujęci zostali inni współwinni, których nazwiska są trzymane narazie w tajemnicy.



Będziemy mieli dobre bruki

Przystąpiono już do prac przygotowawczych.—Pomiary ruchu ulicznego w różnych punktach miasta.—Na rogach ulic stoją panowie i wszystko notują

Po wielu latach eksperymentowania postanowiono wreszcie zrobić w Łodzi porządek z brukami. Czas już był istotnie najwyższy po temu. Ustawiczna łatanina nie dawała żadnego rezultatu, asfaltowa nawierzchnia na ul. Piotrkowskiej także nie wytrzymała próby życia, kruszyły się i rozsypywały jezdnie z kostki betonowej, a ulice zabrukowane kamieniem polnym przedstawiały żałosny widok, tyle w nich było wybojów, nierówności. Co najważniejsze — kwoty przeznaczane corocznie na naprawę bruków były niewspółmierne z rezultatami, jakie się za sumy te osiągało.

Robiono wiele, ale robiono źle. I jeśli już decydowano się dawać na jakieś ulicy bruk możliwie najlepszy, z kostki granitowej, stosowano przytem przestarzałe metody układania kostki bezpośrednio na ubitą ziemię, nie dawano podkładów betonowych ani kamiennych i w rezultacie widzieliśmy, chociażby na przykładzie ul. Piotrkowskiej, jak szybko zniszczył się bruk kostkowy na skrzyżowaniach ulic.

Gdy prezydent Głazek objął swe stanowisko, na pierwszej konferencji prasowej zapowiedział, że **główną jego troską będzie dać wreszcie Łodzi dobre bruki.** I oto zapowiedź zaczyna się realizować. Sprawa zabrukowania ulic naszego miasta wchodzi na realne tory.

Idealnem rozwiązaniem sprawy, bez potrzeby jakichkolwiek wstępnych przygotowań, byłoby **ułożenie na wszystkich ulicach kostki granitowej, na trwałym betonowym podkładzie.** Mielibyśmy wówczas pewność, że gładki bruk przetrwa dziesiątki lat. Niestety, jest to ze względu na zbyt wysoki koszt kostki nie możliwe, a poza tem, na niektórych ulicach, które z natury rzeczy mają minimalny ruch kołowy, zgoła zbyteczne. By jednak nie popełniać znów błędów i dać każdej ulicy taką jezdnię, która byłaby gwarancją trwałości, a równocześnie odpowiadała możliwościom finansowym miasta — **postanowiono dokonać pomiarów ruchu ulicznego w różnych porach dnia i nocy oraz w różnych porach roku, by na podstawie konkretnych danych ustalić, jaka ulica musi bezwzględnie otrzymać kostkę granitową, jaka klinkier, a na jakiej nie będzie się niszczyła kostka betonowa i t. d.**

Pierwsza serja pomiarów już została zakończona. Druga rozpocznie się 10 marca, trzecia — w maju i t. d. W czasie dotychczasowych badań **skontrolowano ruch kołowy na 25 ulicach wylotowych, na ulicach dojazdowych do ulicy Piotrkowskiej, na ulicach o charakterze tranzytowym między dworcami i t. d.**

Pomiary odbywały się w bardzo ciekawy sposób. Na ulicach tych ustawiono specjalne posterunki — na każdym posterunku po dwóch ludzi. **Obserwacje trwały bez przerwy przez całą dobę, rozpoczynając się o godz. 10 wieczorem jednego dnia, a kończąc o 10 wiecz. dnia następnego.** Ogółem zatrudniono w ten sposób 53 „posterunkowych", a poza tem czynnych było 4 kontrolerów.

Notowano nietylko ilość i jakość pojazdów, które przez daną ulicę przejeżdżały, ale **wszystko, cokolwiek w ciągu tych 24 godzin działo się na jezdni.** A więc liczbę aut, które przejechały, liczbę wozów lekkich, wozów ciężarowych, dorożek konnych, wózków ręcznych, przemarszów policji, wojska, dzieci szkolnych i t. d. i t. d. Materjał, zebrany w ten sposób na przestrzeni całego tygodnia, daje wymowną ilustrację jakie jest obciążenie jezdni na danej ulicy, a tem samem pozwala odpowiedzieć na pytanie, **jaki należy zastosować na danej ulicy bruk.**

W czasie tych pomiarów zdarzały się oczywiście humorystyczne sytuacje, wynikłe stąd, że publiczność niezupełnie rozumiała, w **jakim celu stoją na chodnikach ludzie, którzy wszystko zapisują.** Szczególnie wesoły fakt miał miejsce na ul. Przejazd. Obserwator, zmęczony dość długiem staniem na jednem miejscu, wypożyczył sobie od lokatora jakiegoś parterowego mieszkania krzesło, **usiadł wygodnie, położył notes na kolanie i pisał.**

O godz. 1-ej w nocy w komisarjacie policji rozległ się telefon. Dzwoniła jakaś pani (nazwiska nie podajemy ze zrozumiałych powodów), zamieszkała na tejże ulicy, naprzeciwko „posterunku", że **„na ulicy siedzi jakiś warjat i pisze".** Mówiła, że obserwuje go już od kilku godzin, **a on wciąż pisze, sądzi więc, że należy wezwać karetkę, by przewiozła go do Kochanówka.**

Inny komiczny wypadek miał miejsce na jednej z ulic tranzytowych, gdzie „obserwator" został zatrzymany przez posterunkowego, który zainteresował się jego notatkami. Oczywista, po wylegitymowaniu się i wyjaśnieniu charakteru swej pracy, natychmiast został zwolniony.

W dniu wczorajszym wydział techniczny zarządu miejskiego już przystąpił do segregowania materjału i wyciągania z niego odpowiednich wniosków i skończy swą pracę w ciągu tygodnia. (i)

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem moja ukochana żona i nasza droga matka

B. P.

LONIA LEWIN

urodz. **OPATOWSKA**

przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek dnia 6 lutego 1936 r. o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Lipowej 31, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, Córka, Synowie i Rodzina

Niefortunna wyprawa do Palestyny

znalazła swój epilog w rozprawie sądowej. — Młodzież, pragnąca wyemigrować, padła ofiarą afery morskiej. — Niezwykłe dzieje podróży dokoła zatoki gdańskiej

Mojżesz Chanachowicz, Józef Nirenberg, Abram Lubliński, Abram Stawski i Jan Szreiber, wszyscy ludzie młodzi **(najstarszy, kapitan żeglugi morskiej, Jan Szreiber liczy lat 39)** odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w związku z aferą emigracyjną do Palestyny na statku „Wanda".

Rozprawie przewodniczy sędzia Wierzbicki, oskarża prok. Dreszer. Obrońców oskarżonych wyliczyliśmy już w dniu wczorajszym. Jako strona wystąpił ponadto w imieniu poszkodowanych — adw. I. Fried, który zgłosił powództwo cywilne.

Do sprawy powołanych zostało 86 świadków. Proces został rozpisany na 2 dni. Jak zwykle w większych procesach dużo czasu zajmują sprawy świadków oraz w związku z tem wnioski stron. Nie stawiło się 24 świadków, z tych kilku wytłumaczyło swe niestawiennictwo wyjazdem zagranicę, chorobą i t. d. Inni — przeważnie zamiejscowi — nie stawili się bez podania przyczyn.

Obrońcy wyrażają swe opinje w sprawie odczytania zeznań niektórych nieobecnych świadków, składają wnioski o powołanie innych, oraz (obrońcy Nirenberga i Lublińskiego) **proszą o powołanie przed sąd biegłego z Gdyni, znawcę statków, którego opinja — znajdująca się w aktach a przyjęta w toku śledztwa — nie jest zdaniem obrońców, dostatecznie jasna.**

Po tych wnioskach sąd udał się na naradę i postanowił powództwo przyjąć, a wnioski obrony pozostawić bez uwzględnienia.

Na ławie oskarżonych

Z personalji oskarżonych wynika, iż **Chanachowicz ukończył 7 klas gimnazjum, Nirenberg — 8 klas, Lubliński jest inżynierem budowniczym, Stawski skończył 6 klas, a Szreiber szkołę powszechną oraz zagraniczną szkołę morską.**

Karany był Lubliński — na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem na trzy lata **za nieostrożne spowodowanie śmierci. (Przed zgórą trzema laty — jak się dowiadujemy — Lubliński został na schodach, po których schodził z 18-letnią Joskowiczówną — napadnięty przez psa. Wojowniczy młody człowiek dobył broni i strzelił do psa tak nieszczęśliwie, że położył trupem swą młodą towarzyszkę).** Karany był również Szreiber, jeszcze za czasów niemieckich, za przywłaszczenie, z zawieszeniem.

Chanachowicz stroni od reszty oskarżonych, którzy — widać to wyraźnie — mają mu bardzo wiele za złe.

OGÓLNE ZAINTERESOWANIE WZBUDZA STAWSKI, SKAZANY JAK WIADOMO W SĄDZIE PIERWSZEJ INSTANCJI W JAFFIE W PALESTYNIE ZA ZABÓJSTWO dr. ARLOSSOROFFA NA PLAŻY W TEL AVIVIE NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE I PRZEZ SĄD DRUGIEJ INSTANCJI W JEROZOLIMIE OD TEGO ZARZUTU CAŁKOWICIE UNIEWINNIONY.

Stawski jest barczysty, wysoki, wygląda jak atleta i to atleta czysto „aryjski".

Akt oskarżenia zawiera dane, przytoczone przez nas już w dniu wczorajszym na tem miejscu.

Pierwsi trzej oskarżeni odpowiadają za to, że narazili na straty 64 młodych ludzi, którzy im wręczyli sumy od 400 do 800 złotych na podróż statkiem „Wanda" przez Bałtyk, Morze Niemieckie, Atlantyk i Morze Śródziemne do Palestyny. Pozostali dwaj okazali pierwszym pomoc w różnych postaciach.

„Wanda" była małym stateczkiem, motorówką do żeglugi przybrzeżnej, Chanachowicz, który miał ją wyekwipować i do tak dalekiej podróży przysposobić — zwerbował — jak głosi akt oskarżenia — przy pomocy Lublińskiego i Nirenberga, wybitnych członków partji Sjonistów - Rewizjonistów — kandydatów na emigrantów. Zwodził ich potem przez długie tygodnie, domagał się nowych pieniędzy od poszkodowanych lub współoskarżonych i wreszcie po przemówieniach pożegnalnych, po długiem oczekiwaniu — **nastąpił radosny moment wyjazdu. Po trzech dniach wałęsania się po zatoce Gdańskiej statek wrócił do Gdyni. Poszkodowani złożyli meldunek do władz. „Wanda", stojąca w porcie, 3 stycznia zatonęła. Zerwał się łańcuch kotwiczny, coś się w statku uszkodziło i motorówka poszła na dno.**

Łączna suma, na którą są poszkodowani niedoszli emigranci wynosi około 40 tys. złotych.

„Wilk morsk"

Obszerne, trwające zgórą godzinę, wyjaśnienia składa Chanachowicz. Ten łodzianin, kierujący się na majstra czy podmajstrzego tkackiego, zdradza w trakcie swych obszernych i dobrze wygłoszonych wywodów taką dokładną znajomość spraw żeglugi i budowy statków, jakby był z dziada pradziada armatorem.

Chanachowicz podaje na wstępie, że w czerwcu roku 1934, gdy mu się udało w Gdańsku zarobić kilka tysięcy złotych na pośrednictwie przy sprzedaży statku na łom — wszedł w kontakt z niejakimś Goldinem z organizacji „Poalej - Sjon", któremu zaproponował zorganizowanie nielegalnego transportu ludzi do Palestyny. Nielegalność polegała na tem jedynie, że kandydaci na emigrantów nie posiadali wiz angielskich na wjazd do Palestyny. **Wobec władz polskich byli wyjeżdżający w porządku.**

Oskarżony zaprezentował Goldinowi statek „Czajka". „Czajka" była trawlerem — podaje Chanachowicz, — służyła niegdyś do wyławiania min. Miała być przerobiona do celów pasażerskich. Goldin miał z ramienia swej organizacji zgodzić się na kupno i nawet przysłał 3500 zł., wycofał się w ostatniej chwili, bowiem **centralny komitet organizacji zakontraktował statek grecki do tego celu.** Goldin, wyjaśnia dalej Chanachowicz, był zamieszany w słynną aferę statku greckiego „Velox", który przez trzy miesiące błądził po wodach morza Śródziemnego, nie dopuszczony do brzegów palestyńskich, jego pasażerowie — młodzi ludzie, pragnący dostać się do Palestyny — przeżywali okropne męczarnie **bez wody i bez wiktu przedewszystkiem, zostali wreszcie cofnięci do kraju i tutaj dostali ostatecznie certyfikaty, upoważniające ich do legalnego wjazdu do Palestyny.**

Chanachowicz wiedział, że przy podziale certyfikatów na wjazd do Palestyny — centralne władze nie udzielają ich prawie wcale członkom partji rewizjonistów. Nawiązał tedy kontakt z Nirenbergiem i Lublińskim, kierownikami partji rewizjonistów w Łodzi, wiedząc, że to ugrupowanie pójdzie na nielegalną emigrację. Miał ich ludzi początkowo wysyłać na statkach greckich lub szwedzkich, ale gdy pierwsza partja się spóźniła — nie mógł już ludzi przysłanych przez dwuch współoskarżonych wysłać na owym statku i wtedy powstała w ich umyśle koncepcja zakupienia własnego statku.

Oskarżony, jak stary marynarz, wyjaśnia dlaczego statek do tej nielegalnej emigracji musiał być mały: **przedewszystkiem dlatego, że na duży nie mieli pieniędzy, ponadto, że brzegi palestyńskie są ostro strzeżone przez władze angielskie i małemu statkowi uda się zawsze prędzej przemknąć, niż dużemu, i wreszcie dlatego, że statek nie mógłby zawinąć do portu, lecz wyładowałby swych pasażerów na wodzie koło brzegu, a najbliżej brzegu dotrze mały, słabo zanurzający się statek.**

„Wanda" zawiodła

Trzej oskarżeni zwrócili uwagę na „Wandę". Za ten statek godził się jego właściciel Jensen wziąć część należności dopiero po przybyciu do Haiffy, dając tem najlepszy dowód, iż motorówka nadaje się do podróży, nawet tak dalekiej.

Emigranci przyjechali, na ekwipunek statku nie było pieniędzy, Lubliński i Nirenberg nie przysłali obiecanych kwot, emigranci poczęli się buntować, sami psuli potem interesy oskarżonego. Jensen nie chciał wykonać remontu statku za umówioną sumę, rzemieślnicy, wykorzystując sytuację, w jakiej się znalazł Chanachowicz, którego naglili i monitowali ludzie — **żądali wielkich sum za każdą małą prace.** Wreszcie miał okręt wyruszyć. Nie było tylko żywności. Nirenberg i Lubliński przyrzekli, że prześlą pieniądze na zakup wiktu. Statek miał wypłynąć i czekać **„na wysokości morza Niemieckiego"** na wikt, który Chanachowicz miał dowieść specjalnie wynajętą motorówką.

Dlaczego „Wanda" nie wyjechała poza zatokę i wróciła do Gdyni — o tem oskarżony nie wspomina.

Oskarżony Nirenberg wyjaśnia przedewszystkiem, że ani on ani Lubliński nie działali w imieniu swej partji, a tylko w imieniu własnem. Chanachowicz już ich na wstępie okłamał, mówiąc, że kilka transportów do Palestyny już wysłał. Chcieli posłać kilku ludzi na próbę, ale Chanachowicz, który ich miał ulokować na statku greckim — z błahego powodu się od tego wykręcił. Emigranci nalegali, by jednak jakoś umożliwić im wyjazd. I wtedy dali się Nirenberg i Lubliński namówić na koncepcję z „Wanda". Gdy Chanochowicz zwodził ich, żądał nowych ciągle pieniędzy — dawali ile mogli, wreszcie, gdy po trzech dniach statek powrócił — nabyli go na własność, mieli go wysłać tylko z załogą do Brindisi i tam, we Włoszech, gdyby statek taki egzamin zdał — załadowaliby emigrantów. Ale statek zatonął.

Stawski—zakładnik

W tych warunkach złożyli w marcu skargę do władz.

Te same wyjaśnienia, poruszające jedynie nieco inne szczegóły, przytoczył Lubliński, podając za współoskarżonym, że nie są winni, że zostali wprowadzeni w błąd przez Chanachowicza.

Stawski został wciągnięty przez niektórych poszkodowanych tylko poto, aby zadać partji rewizjonistów cios przez zamieszanie jego osoby. Ponadto ludzie ci uważali, że Stawski będzie dla nich fantem, najbardziej wartościowym, i za ten fant wydostaną od partji albo swe stracone pieniądze, albo certyfikaty. **Stawski nie brał na siebie żadnych zobowiązań i w niczem nie pomagał oskarżonym.**

Stawski potwierdził w krótkich wywodach te wyjaśnienia swych towarzyszy partyjnych.

Szreiber przytoczył, że on sam padł ofiarą machinacyj Chanachowicza i do winy się nie poczuwa.

Sąd w ciągu dnia wczorajszego przesłuchał tylko oskarżonych. Dziś rozpoczyna się badanie świadków.

Morderca inż. Dyljona przed sądem

Grenda zdezerterował z pułku. — Jak został zastrzelony ś.p. Dyljon. — Zbrodniarz malował sobie brwi, wargi i policzki. — Wyrok ogłoszony będzie jutro

Przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces Stefana Grendy, strzelca 20 p. p., mordercy ś. p. inż. Dyljona z Warszawy.

Dzieje jego zbrodni są znane. W dniu 31 grudnia ub. r. Grenda zdezerterował z pułku i zbiegł do Zakopanego. Udał się w Tatry, gdzie znalazł schronienie w pustym szałasie.

W niedzielę, dnia 12 stycznia, spotkał na ścieżce na Boczaniu samotnego narciarza, którym był 27-letni inżynier Dyljon. **Grenda przedstawił mu się jako funkcjonarjusz straży granicznej i zwabił go do samotnego szałasu na Hali Gąsienicowej.**

Tam kazał inż. Dyljonowi stanąć pod ścianą i gdy ten na jego rozkaz odwrócił się,

wystrzelił do niego z karabinu.

Inż. Dyljon padł trupem na miejscu. Zbrodniarz ściągnął z niego strój narciarski i zabrawszy jeszcze plecak inżyniera, zjechał na nartach do Zakopanego, a następnie udał się do Bielska i Chorzowa, gdzie go aresztowano.

Wprowadzają oskarżonego. Grenda jest szczupły, średniego wzrostu. Na twarzy jego maluje się obojetność. Ciężko siada na ławie, obok niego stają czterej wachmistrze.

Rozlega się dzwonek i sad doraźny wchodzi na salę. Kompletowi sedziowskiemu przewodniczy mjr. Hausner, funkcje asesorów pełnią czterej oficerowie.

Przewodniczący odbiera od oskarżonego personalja. **Grenda urodził się 7 lipca 1912 roku w Westfalji w Niemczech.** Potem przybył wraz z rodzicami na Śląsk. Nigdy nie pracował, był na utrzymaniu rodziny.

Zabiera głos prokurator i zwraca się do sądu:

— Wysoki sądzie doraźny! Na rozkaz dowódcy pułku i dowódcy korpusu oskarżam Stefana Grende o to, że w celu obrabowania zamordował inż. Stefana Dyljona.

Obrońca prosi o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego, ale sad wniosek ten oddala.

Spowiedź zbrodniarza

Wśród wielkiej ciszy morderca rozpoczyna swą straszliwą spowiedź. Do winy przyznaje się. Oświadcza, że skończył 7 klas szkoły powszechnej. Podczas świąt Bożego Narodzenia otrzymał jednodniowy urlop z wojska, ale przedłużył go sobie sam o kilka dni. I wówczas w obawie przed kara postanowił zdezerterować z pułku. Zakradł się do kancelarji i skradł lornetkę, pieniądze **i zabrawszy karabin z nabojami uciekł przez płot. Pieszo udał się do Skawiny, stamtąd koleją do Zakopanego, dokąd przybył 1 stycznia.**

Gdy wyczerpała mu sie żywność, postanowił kogoś obrabować. Przy pomocy lornetki dojrzał samotnego turystę, którym był ś. p. inż. Dyljon. Podszedł do niego i powiedział, że **musi go zrewidować, gdyż w Bielsku i Zakopanem dokonano kradzieży.**

Dyljon tłomaczył się, że nie ma nic wspólnego z tą kradzieżą, ale udał się z nim do szałasu, gdzie spotkała go śmierć.

Zbrodniarz opowiada nastepnie, jak **zamieszkał w Zakopanem w hotelu „Morskie Oko" i jak spędzał czas.**

— Zaczęły mnie dręczyć wyrzuty sumienia — mówi cichym głosem — **i miałem zamiar popełnić samobójstwo.**

W toku dalszego składania zeznań morderca próbuje się bronić. Twierdzi, że nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu, chociaż mierzył w głowę swej ofiary i że do kina poszedł poto, by zapomnieć o zbrodni. Mówi, że **w młodości spadł ze schodów i że od tego czasu miewa silne bóle głowy.**

Zeznania świadków

Jako pierwszy zeznaje świadek Kwidziński, którego sprowadzono z więzienia. Oświadcza on, że Grende zna z pułku i że Grenda namawiał go do dezercji. Kwidziński nie chciał sie na to zgodzić, wówczas Grenda powiedział:

— Nie bój się. Weźmiemy karabiny i jak nas kto zaczepi, zastrzelimy ich!

Podczas konfrontacji Grenda zarzuca świadkowi kłamstwo, mówiąc, że to Kwidziński namawiał go do dezercji i że chciał on zastrzelić wszystkich przełożonych.

— **Wtedy powiedziałem mu** — twierdzi Grenda — **że szkoda strzelać do wojskowych, lepiej już zastrzelić cywila.**

Następnie zeznaje dowódca kompanji Grendy, por. Tomaszewski, który opisuje przebieg dochodzeń w sprawie dezercji Grendy oraz dokonanej przez niego kradzieży lornetki i pieniędzy. O mordercy wyraża się ujemnie.

Ulryka Dyljonówna, siostra zamordowanego, jest następnym świadkiem.

Zeznaje, iż była z bratem w Bukowinie Tatrzańskiej do 6 stycznia, poczem wróciła do Katowic. Brat jej udał się do Zakopanego, gdzie zamieszkał w pensjonacie „Ruczaj". Dn. 10 stycznia napisał do rodziny, że udaje sie na wycieczkę i od tej pory nie dał o sobie znaku życia. **Osierocił żone i 2-letnią córeczkę.**

Dalej zeznaje **świadek Rotgeber, kompanijny kolega Grendy.**

W dniu 30 grudnia miał on służbę w nocy. Na korytarzu koszar spotkał Grendę, który oświadczył mu, że **nie może spać, bo dowiedział sie o śmierci brata.**

Na pytanie obrońcy o zachowaniu się Grendy, świadek oświadcza, że **MALOWAŁ ON SOBIE BRWI, WARGI I POLICZKI ORAZ PUDROWAŁ NOS.**

Grenda oświadcza, że tak było w istocie. Przyzwyczaił się do malowania w teatrach amatorskich, w których grał. Wychodzi przytem na jaw, że **farbki ukradł Grenda w Teatrze Miejskim, gdzie wraz z innymi żołnierzami występował jako statysta.**

Podczas zeznań następnych świadków, którzy nic ciekawego do sprawy nie wnoszą, na salę wchodzi lekarz, biegły major dr. Kurdowski, który pozostaje już do końca rozprawy i obserwuje oskarżonego. Wkrótce też przybywa drugi lekarz biegły.

Zboczeniec i jego przyjaciel

Podczas zeznań świadka Dominówny, pokojówki hotelu „Morskie Oko", która opowiada, że Grenda zjadł w dzień morderstwa suty obiad i był bardzo wesoły, morderca lekko sie uśmiecha.

Na salę wchodzi świadek Nowak, 15-letni chłopiec z Chorzowa. Jest to postać w procesie bardzo ciekawa, gdyż

NOWAKA ŁĄCZY Z GRENDA JAKIŚ STOSUNEK, O KTÓRYM OBYDWAJ MILCZA.

Zaznaczyć warto, że przy Grendzie znaleziono fotografję Nowaka i jego pierścionek i że Grenda przez cały czas wyrażał się bardzo dobrze o Nowaku i nie chciał wyjawić jego nazwiska, **po zakończeniu rozprawy nie pozwolił odprowadzić się do więzienia, dopóki nie pożegna się z Nowakiem.** Chłopiec zeznaje, że Grenda często namawiał go do pójścia z nim razem do kina, na co on nie chciał się zgodzić. — Grenda chciał podarować mu kilka prezentów, ale Nowak nie chciał ich przyjąć.

Podczas zeznań tego świadka na sali zjawia się **dowódca dywizji krakowskiej gen. Mond, który przysłuchuje się rozprawie do końca.**

Następnie zeznaje świadek **Sebastjan Jaskóła,** urzędnik państwowy z Katowic, który cudem tylko nie podzielił losu ś. p. inż. Dyljona. Krytycznego dnia spotkał w Hali Gąsienicowej osobnika w mundurze, którym był Grenda. Zastąpił on mu drogę i w sposób agresywny zapytał, kto jest w schronisku na hali. W tej chwili ukazuje się inny turysta i osobnik w mundurze oddalił sie.

Przewodniczący odracza rozprawę do dzisiaj. Dziś wygłoszą swe orzeczenia biegli i nastąpi zamknięcie przewodu sądowego oraz przemówienia stron. — Wyrok ogłoszony zostanie w piątek.

W obronie ustaw i umów

Z działalności związków zawodowych

Wczoraj odbyć się miała w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia **umowy zbiorowej w przemyśle wstążkowym.** Ponieważ nie zjawili się przedstawiciele pracodawców, konferencja została odroczona do 11 b. m. W godzinach popołudniowych robotnicy odbyli zebranie, na którem uchwalili że jeśli następna konferencja nie dojdzie do skutku — rozpoczną strajk.

***

W zakładach przemysłowych **Widzewskiej Manufaktury** wynikł ponowny zatarg na tle wprowadzenia reorganizacji pracy. W związku z tem w tkalni rozpoczą się strajk. Zatarg wynikł poza tem wczoraj w dziale konfekcji, spowodu zapowiedzi obniżenia płac o 40 proc. robotnicom.

***

W „Bełchatowskiej Manufakturze" rozpoczął się wczoraj strajk spowodu niehonorowania umowy zbiorowej. 200 robotników okupowało sale fabryczne. Związki zawodowe złożyły skargę do referatu karnego przy inspekcji pracy.

O jednolity front

pracowników umysłowych i fizycznych

Donosiliśmy już o akcji unji związków zawodowych pracowników umysłowych, zmierzającej do utworzenia komisji porozumiewawczej ze związkami zawodowemi robotników, w pierwszym rzędzie dla zajęcia **jednolitego stanowiska wobec projektu utworzenia Izb pracy oraz w sprawie zapowiedzianych reform w ubezpieczalniach społecznych.**

Dowiadujemy się obecnie, iż komisja porozumiewawcza nie rozwiąże się bezpośrednio po załatwieniu tych spraw, do których została powołana. Zainicjować ma ona **zasadnicze porozumienie pomiędzy pracownikami umysłowymi a robotnikami i stworzyć podwalinę stałej współpracy we wszystkich sprawach.**

W związku z tem w przyszłym tygodniu odbędzie się ponowna konferencja przedstawicieli zarządów związków robotniczych oraz rady okręgowej unji pracowników umysłowych, na której przedyskutowana zostanie **zasada powołania do życia komisji porozumiewawczej, międzyzwiązkowej i poczynione zostaną przygotowania dla zrealizowania tego planu.**

Podkreślić należy, że jest to pierwsza w Polsce próba współpracy pracowników umysłowych ze związkami zawodowemi robotników fizycznych. (i)

Tajemnice domu przy ul. Solnej 11

Niesamowite oskarżenie prostytutki przedmiotem dochodzenia

Donosiliśmy w swoim czasie o odnalezieniu w przeznaczonym na zburzenie domu przy ul. Solnej 11 dziewczyny - potworka. Sprawa ta wywołała w mieście zrozumiałe wrażenie.

Dom przy ul. Solnej już nie istnieje. Tylko jeszcze nim uprzątniety został po nim budulec — dwukrotnie jakiś dowcipny oszust sprzedał cegły i inne artykuły budowlane, stanowiące własność urzędu skarbowego i zasekwestrowane za podatki — dwum osobom, naiwnym i łatwowiernym.

Obecnie wyszła na jaw nowa sprawa również ponura i tajemnicza, której główni bohaterowie wywodzą się znów z owego dawna już zdemolowanego domu.

Marja Gąsiowska, niegdyś służąca, a od kilku już lat kontrolna, zwierzyła sie jednej ze swych koleżanek, że za czasów, gdy była w obowiązku — służyła u rodziny K., — zamieszkałej właśnie przy ul. Solnej 11. Z jednym z młodych K. miała dziecko, które urodziło się nieżywe. Po roku miała dziecko z drugim i to maleństwo zostało zakopane w Rudzie Pabjanickiej, trzecie wreszcie, którego ojcem był znów jeden z młodych K. — pozostawione na zimnym strychu — zmarło.

Te ponure zwierzenia kobiety doszły do wiadomości władz. Zainterpelowana Gąsiowska wskazała miejsce, koło Rudy Pabjanickiej, na polach, gdzie jej dziecko zostało zakopane. Ciało, już zupełnie rozłożone, zostało istotnie odkopane.

W tych warunkach wszyscy K—wie osadzeni zostali w areszcie. Po dłuższem dochodzeniu K. — senjor, właściciel piwiarni przy ul. Żydowskiej 8, zatrzymany został w areszcie. Jego synowie odpowiadać mają już z wolnej stopy.

Oskar Wilde

W związku ze śmiercią Daniela Rufusa Isaacsa — wielkiego angielskiego męża stanu i byłego wicekróla Indyj, już podówczas noszącego dumny tytuł, nadany mu przez króla: l o r d a R e a d i n g a — donosiliśmy, że lord, gdy nabył zamek — nie zapomniał odwiedzić więzienia w Reading, w którem Oskar Wilde napisał swą nieśmiertelną balladę i „De profundis". I żyd Isaacs ufundował mszę w dawnej celi „Lorda Paradoksa".

Jakże było z Oskarem Wilde? Czy ten dowcipny pisarz i niezapomniany twórca „Portretu Doriana Greya" istotnie cierpiał za winy niepopełnione, czy był przedmiotem ucisku zbuntowanych snobów, którzy znienawidzili wolnego i ponad ich sferę wznoszącego się artystę?...

Dzieła i życie Oskara Wilde'a dają na te sprawy odpowiedź zupełnie jednoznaczną.

Przyszły pisarz urodził się w 1854 r. w Dublinie. Ojciec był baronetem, człowiekiem bogatym i lekarzem, znanym z tego, że „podbijał" swe pacjentki. Matka zajmowała się pisaniem t. zw. „towarzyskich" wierszy i była na tem polu niesłychanie zarozumiała. Chłopiec odbył zwykłą drogę młodych arystokratów: studjował w Oksfordzie. Chłopców tuczono w tej uczelni przedewszystkiem greką i naukami hellenistycznemi wogóle. Zamiłowanie do swej własnej płci, skłonności do homoseksualizmu wzmagały się w uczniach w miarę postępów w naukach o świecie antycznym. Dlatego niezawodnie podczas procesu Oskara Wilde'a tak wielu angielskich arystokratów nagle przypomniało sobie, że ma do załatwienia coś niecierpiącego zwłoki na kontynencie.

Oskar Wilde był niezwykle utalentowany. Miał żywą fantazję, dar wymowy i ogromnie był dowcipny. Był kwiatem swej sfery: światowiec, goguś literacki; z dobrej rodziny, z dobrem wykształceniem i z manierami niezawodnemi. Bardzo rychło przejrzał, że do tych wszystkich cech przyda mu się trochę reklamy. Odziany w krótkie spodnie i jedwabne pończochy, z wielkim słonecznikiem w ręku, spacerował młody mistrz po głównych ulicach Londynu, kłaniając się znajomym z impertynencją... rozbrajającą.

Oskar pisywał komedje ze świata, z którego się rekrutował. Rzeczy były dobrze skonstruowane i główna ich zaleta zawierać się miała jakoby w dowcipnym djalogu. Ten djalog „skrzył się" (to słowo zostało specjalnie wynalezione na potrzeby krytyki Wilde'a) od paradoksów. Ale te paradoksy są, w gruncie rzeczy, nudne i zbudowane na podstawie recepty, której tajemnica jest zupełnie prosta: trzeba wziąć jakieś przysłowie lub powiedzenie, uznane przez tysiącletnie doświadczenie i powiedzieć coś zupełnie przeciwnego. Naprzykład: „Lepiej dobrze wyglądać, niż być dobrym". „Wadą małżeństwa jest to, że odbiera nam samodzielność". „Demokracja jest niczem innem, jak zgnębieniem ludu przez lud, dla ludu itd."

Ludzie niepewni swego; bez zdania osobistego, zwłaszcza panowie z arystokracji — nie widząc w tych powiedzeniach dowcipów, robionych na obstalunek, dla samych dowcipów—uważali, że Wilde jest wichrzycielem w ich świetnie zorganizowanej sferze. Zaczęto przeciwko niemu sarkać.

W pełni powodzenia pojechał Oskar Wilde do Ameryki. Urzędnikowi celnemu oświadczył na progu Nowego Świata: „Nie mam nic do oclenia, prócz mego genjuszu". Dzięki temu powiedzeniu stał się jego przyjazd od pierwszej chwili sensacją w sferach tamtejszych królów najrozmaitszych artykułów produkcji przemysłowej.

Po powrocie do Londynu napisał Wilde „Salome", rzecz bardzo brutalną i frywolną. Czasy były takie, że wolność, nieraz samowola, uważane były za objaw sztuki. Zresztą rzecz była napisana jednak przez człowieka o wielkim talencie. Gloryfikacją tego kierunku zepsucia i przerafinowania była opera, którą na tle sztuki napisał Ryszard Strauss.

Wilde zarabiał bardzo dużo. Jadł i pił bardzo dużo i bardzo dobrze. Tył, miał twarz nalaną i z białą orchideją w butonierce swego fraka olśniewał, a niekiedy skandalizował bywalców salonów londyńskich. Przyjacielem pisarza był późniejszy lord Alfred Douglas, bardzo niemiły młody chłopiec. Ojciec Alfreda nie życzył sobie tej przyjaźni, a gdy mu się obaj przeciwstawili — począł ogłaszać listy dyfamujące Oskara. Powstał niesłychany skandal. Wilde wystąpił z procesem o oszczerstwo, proces przegrał, a lord za sprawą swych przyjaciół w najwyższych sferach, wtrącił pisarza do więzienia.

Przeciwko „Lordowi Paradoksowi" wystąpił również lud, który wiedział z tego wszystkiego tylko jedno: Wilde chciał „zepsuć" młodego chłopca i ojciec na to nie pozwolił. Że ów chłopiec był bardziej zepsuty, niż sam Wilde, a jego ojciec nie przebierał w środkach oskarżycielskich, o tem lud nie wiedział.

W każdym razie Wilde nie dostał się do więzienia za swój genjusz, ani za to, że pokpiwał z arystokracji. Był jej krwią z jej krwi i łechtał ją tylko, a nie drażnił. Gdy to łechtanie stało się nieprzyjemne — wyrzucono go za drzwi.

W więzieniu, gdzie miał zresztą wszelkie wygody, napisał swe dwa utwory najgłębsze i najpiękniejsze: „Balladę z więzienia Reading" i „De profundis". Gdy opuścił więzienie, był zdrów na ciele i nawet duchu, jak nigdy. Nie miał tylko podstaw dla swej dalszej twórczości: odrzucony przez arystokratów — stracił grunt i rację bytu.

Takie były dzieje Oskara Wilde w świetle ówczesnych stosunków społecznych.

Teatr polski na Wołyniu

spełnia szlachetną, kulturalną misję na kresach wschodnich

7 b. m. Łuck obchodzi podniosłą uroczystość teatralną, a mianowicie 5-ciolecie pracy dyrektorskiej utalentowanego artysty p. Aleksandra Rodziewicza na stanowisku kierownika Teatru Wołyńskiego.

Teatr subsydjonowany przez T.K.K.T. na Wołyniu i wydatnie popierany przez miejscowe społeczeństwo zdobył sobie uznanie szerokich warstw, które wciągnął do teatru, dając zawsze rzetelną pracę aktorską i wysoki poziom artystyczny.

W okresie pięcioletnim ta pożyteczna placówka kulturalna na odległych rubieżach Rzplitej obsługuje dziś 47 miast i miasteczek kresowych, a między in. i Lublin, pozbawiony w b. roku stałego teatru.

Objazdowy ten teatr Wołyński, mający stałą siedzibę i bazę operacyjną w Łucku w omawianym okresie doszedł do imponującej liczby **81 premjer i 1495 przedstawień.**

Przez widownię teatru Wołyńskiego w szeregu obsługiwanych przezeń miast kresowych przewinęło się w okresie pięcioletnim **872.426 widzów.**

Są to cyfry zawrotne, jeśli zważymy, że do powstania teatru Wołyńskiego, Wołyń był pozbawiony stałego teatru i musiał się kontentować przedstawieniami amatorskiemi lub dojazdami najgorszych szmir stołecznych.

Po zlikwidowaniu stałego zasięgu „Reduty" na kresy wołyńskie Teatr **pod dyr. p. Al. Rodziewicza** spełnia niezwykle ważne posłannictwo na kresach a jak się z niego wywiązuje świadczy repertuar, że wymienimy tylko **„Dzień jego powrotu"** Nałkowskiej, **„Moralność pani Dulskiej"** (występ W. Siemaszkowej), **„Wesele Figara"** w stuletnią rocznicę Beaumaschni'ego, **„Sędziowie"** Wyspiańskiego (odznacz. Min. W. R. i O. P.), **„Mademoiselle"** (występy St. Wysockiej), **„Niespodzianka"** Roztworowskiego, **„Pierwsza pani Frazer"** (występ M. Przybyłko-Potockiej), **„Fantazy"** Słowackiego, **„Świecznik"** Musseta, **„Pigmaljon"** G. B. Shawa, **„Mazepa"** Słowackiego, **„Ponad śnieg"** Żeromskiego i t. d.

Dyrektor Rodziewicz okazał się nietylko sprężystym i energicznym administratorem, potrafiącym przełamać przeszkody natury finansowej, ale utalentowanym artystą i reżyserem, którego niezawodnie czeka duża przyszłość.

Uroczyste przedstawienie jubileuszowe teatru Wołyńskiego, nad którym objął protektorat komitet obywatelski z p. wojewodą Józewskim na czele, wypełni czteroaktowa sztuka Fr. Lothara p. t. „Król Arlekin'.

O zasadach moralności współczesnej

Wielki konkurs trzech firm wydawniczych

Trzy firmy wydawnicze: Bokförlaget „Natur och Kultur" w Sztokholmie, „Johan Grundt Tanum" w Oslo i „Söderström & Co Förlagsaktiebolag" w Helsingforsie ogłosiły interesujący konkurs międzynarodowy na publikację nieprzekraczającą 16 stron zwykłej ósemki, która tematem ma być zagadnienie:

Czy w obecnych czasach można ustalić jakieś objektywne wytyczne moralne i jeżeli tak, to na jakich opierają się zasadach?

Praca ma być pisana jasno i przejrzyście. Skład sądu konkursowego, niezależnie od wydawców, ogłaszających ten konkurs stanowią: prof. John Landquist doktór filozofji (Szwecja), dr. fil. A. H. Winsnes (Norwegja), docent Hans Ruin dr. fil. (Finlandja).

Ustanowiono **3 nagrody: 2000, 1000 i 500 koron szwedzkich.**

Ostatni termin nadsyłania prac (pisanych na maszynie), zaopatrzonych w godła i koperty, zawierające nazwisko autora) **upływa 1 stycznia 1937 r.**

Prace nagrodzone i ewentualnie nienagrodzone, ale zakwalifikowane do druku przez firmy wydawnicze, będą drukowane sa za oddzielnem honorarjum na jesieni 1937 r.

Prace mogą być nadsyłane w językach: **szwedzkim, duńskim, angielskim, niemieckim i francuskim.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Juljusza Osterwy w Teatrze Miejskim.

Dziś, w czwartek, o godzinie 8,30 wiecz. i w sobotę o godz. 4-ej po poł., stanowiąca w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję teatralną Łodzi, przebojowa „Trafika pani generałowej". Ceny zniżone.

Ze względu na powodzenie, jakie zdobył Juljusz Osterwa w sztuce Sheldona „Romans" dyrekcja Teatru Miejskiego uprosiła znakomitego gościa na kilka dalszych występów. Juljusz Osterwa wystąpi w Łodzi w piątek, w sobotę i w niedzielę.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18)

W czwartek i w piątek o godz. 8.15 wiecz. dwa przedstawienia wspaniałej komedji w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran".

SALA GEYERA — Piotrkowska 295.

W sobotę, dnia 15-go i w niedzielę, dnia 16-go b. m. 3-aktowa farsa p. t. „Codziennie o 5-ej".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś o godzinie 9-ej wieczorem widowisko palestyńskie „Tel-Awiw". — Ceny od 54 gr. do 2 zł.

DZISIEJSZY WYSTĘP DELI LIPIŃSKIEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji jedyny wieczór Deli Lipińskiej. Dela Lipińska wystąpi w Łodzi w całkowicie nowym repertuarze. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonji

CHÓR DANA W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 9-go b. m., o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonji odbędzie się koncert jednego z najpopularniejszych w całym świecie chórów — koncert chóru Dana. Będzie to jedyny, a zarazem ostatni w tym sezonie koncert tego zespołu, który wyjeżdża obecnie z Polski na wielkie tournee do Jugosławji, Rumunji, Rosji sowieckiej i Ameryki.

ALEKSANDER KRAŚNIAŃSKI.

Ojciec

Piosenkarz ojciec był i hulajdusza,
Serce szerokie miał, jak step podolski.
Pan całą gębą, choć i bez kontusza,
Mina magnacka, a wąs arcypolski!

Jak świat szeroki tłukł się i rozbijał,
W sercach białogłów topił wzrok zbójecki,
Srebrne talary zbijał i przepijał,
Aż ci się ostał, jak święty turecki!

A śpiewał, śpiewał, toż czyste djamenty,
Spiże a srebro, dzwonki a skowronki —
W gardle mu grały, gdy tęsknicą zdjęty
W dom do swej lubej powrócił małżonki.

Ejże, bywało w obie dłonie klaśnie!
Ej, jak w stół trzaśnie! i jak się rozśpiewa!
Huknął, jakoby grom zahuczał właśnie —
Trel puścił—słowik w róż ozwał się krzewach.

Lub bajać począł. Panie przenajsłodszy!
Same ot — z serca bajki mu się przędły...
A cudowności takie! a trzy po trzy!
Duby smalone, że aż uszy więdły!

Bajał tak, śpiewał, aż się i wyśpiewał —
I na praojców spać przeniósł się łono,
Requiem aeternam! oby się nie gniewał
Bóg na tę duszę nazbyt rozwichrzoną!

***

Wiersz ten zamieszczamy w związku z siódmą rocznicą zgonu Aleksandra Kraśniańskiego, przedwcześnie zgasłego poety - łodzianina, którego pamięci poświęciliśmy przed dwoma dniami większą notatkę.

Kultura i sztuka

—o—

KONKURS POWIEŚCIOWY KSIĄŻNICY „ATLAS".

Pierwsza faza konkursu powieściowego, ogłoszonego przez Książnicę „Atlas" pod protektoratem Polskiej Akademji Literatury dobiega końca.

Prezydjum sądu konkursowego przeznaczyło do powtórnego czytania następujące prace:

„Żywoty ludzi nieświętych", „Kokietka", „Na podwórzu była studnia", „Motowidło", „Czerwie wypełzły", „Seans o piątej", „Potępieni", „Żelazna korona", „Słoneczny system", „Arka Noego", „Władczyni swego pana", „Pługi w słońcu", „Adwokat spod Katedry", Gimnazjum", „Z 1001 nocy życia akademickiego", „Rocznik 09 poznaje życie".

Autorzy pozostałych prac, nadesłanych na konkurs, które nie zostały wyróżnione, mogą odebrać rękopisy w biurze P. A. L. w Warszawie, zaś osoby zamieszkałe poza Warszawą otrzymają spowrotem swe prace pocztą, po nadesłaniu znaczka pocztowego za 1 zł.

Prace, które wymieniliśmy powyżej, zostały wyróżnione i spośród ich autorów należy upatrywać przyszłych laureatów.

400-LECIE URODZIN KS. PIOTRA SKARGI.

W bież. 1936 roku przypada 400 rocznica urodzin wielkiego kapłana, natchnionego kaznodziei i znakomitego obywatela ks. Piotra Skargi.

W Krakowie zawiązał się komitet uroczystości jubileuszowych, na które złożą się solenne nabożeństwa, akademja, specjalne widowiska teatralne w teatrze im. Juljusza Słowackiego w Krakowie, wystawa jubileuszowa, wreszcie hołd zbiorowy u trumny Skargi w krypcie, która będzie w najbliższym czasie odpowiednio restaurowana.

Uroczystości odbędą się w początkach czerwca w Krakowie.

PODZIEMNA WINIARNIA Z XVI WIEKU.

Na podstawie dokumentów archiwalnych rozpoczęto w Lublinie pod pod kierunkiem konserwatora urzędu wojewódzkiego dr. Dutkiewicza badanie podziemnych galeryj, które dały sensacyjne wyniki.

W posesji domu Nr. 38 na Rynku odkryto winiarnię podziemną, pochodzącą z XVI wieku. Jest to komnata o powierzchni 40 m. kw. o sklepieniu łukowem.

Ściany pokryte są freskami i malowidłami oraz sentencjami, które podnosiły na duchu ówczesnych biboszów, w jęz. łacińskim i niemieckim.

W jednej ze ścian znajdują się kunsztownie kute w żelazie drzwi, prowadzące do składów win.

Natrafiono również na ślady drugiej podobnej, szesnastowiecznej winiarni pod gmachem Trybunału Lubelskiego.

Dalsze badania prowadzone są w energicznem temple.

Nasz reporter zanotował

Na ulicy Limanowskiego, koło Nr. 17, znaleziona została bez przytomności 27-letnia Stefanja Grabowska. Lekarz pogotowia stwierdził otrucie nieznaną trucizną i skierował desperatkę do szpitala.

***

W mieszkaniu własnem przy ul. Wólczańskiej 237 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym 22-letnia Eugenja Piotrowska, która została przewieziona karetką pogotowia do szpitala.

***

Przy zbiegu ulic Kątnej i Wólczańskiej zderzył się tramwaj linji Nr. 14 z wozem z cegłą, należącym do Antoniego Kobzy z Retkini. Wóz został wywrócony, wypadków z ludźmi ani większych strat nie było.

***

W fabryce rękawiczek Braci Radziejewskich przy ul. Lipowej 4 w wypadku przy pracy monter Władysław Łuczak, zam. przy ul. Sosnowej spadł z drabiny i doznał złamania żeber oraz ogólnych potłuczeń.

***

W fabryce M. Olszera przy ul. Limanowskiego 131 wybuchł wczoraj w suszarni pożar, który rozszerzał się niezwykle szybko. Dwa oddziały straży, po zgórą godzinnej pracy ten już niepierwszy pożar w tej samej suszarni ugasiły. Straty nie są znaczne.

***

W bramie domu przy ul. Zakątnej 25 znaleźli przechodnie podrzutka, dziewczynkę sześciotygodniową. Niemowlę zostało przesłane do żłobka, matki poszukuje policja.

***

W dniu 4 b. m. o godzinie 20-ej wieczorem w czasie nieobecności domowników do mieszkania Bianki Kon, przy ul. Piłsudskiego 72 włamali się złodzieje.

Włamywacze skradli garderobę, futra i inne rzeczy wartości 7200 zł. oraz 3500 zł. w gotówce.

Po ujawnieniu kradzieży powiadomiony został niezwłocznie wydział śledczy, który w nocy wczorajszej zarządził obławę. Obławy doprowadziły do ujawnienia i ujęcia sprawców włamania, jak również odebrania części łupu.

Nazwiska sprawców włamania ze względu na prowadzone dochodzenie nie mogą być narazie ujawnione.

***

Na strych domu przy ul. Orawskiej 3 włamali się w nocy nieznani sprawcy i skradli na szkodę lokatora Icka Rapoporta suszącą się bieliznę wartości 300 zł.

Z POWODU ZGONU SYNA P. WICE-WOJEWODY POTOCKIEGO.

Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza", Koło Grodzkie w Łodzi — wyrażając współczucie z powodu przedwczesnego zgonu syna członka Stowarzyszenia — Wicewojewody Łódzkiego p. Antoniego Potockiego, zamiast kwiatów na trumnę przeznacza kwotę zł. 20 na Szpital Dziecięcy Anny Marji w Łodzi.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 7-go lutego b. r., o godzinie 20.30 w sali łódzkiego Stow. Techników, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102, p. inż. Karol Sztolcman, kierownik oddziału drogowego zarządu m. Łodzi wygłosi odczyt p. t. „Sprawy drogowe w Łodzi" — Zadania — organizacja — działalność. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU NOWEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ W ŁODZI.

W sobotę, dnia 8-go lutego, b.r. o godzinie 18-ej odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu nowej organizacji sjonistycznej w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 28.

Na uroczystość zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, jak również organizacyj, związków i instytucyj społecznych.

BAL WOLNEJ WSZECHNICY.

Dnia 15-go lutego b.r. odbędzie się w salonach W.W.P., ul. Sterlinga Nr. 24, bal reprezentacyjny, urządzany staraniem Tow. Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Znany ze swej świetności i elegancji bal ten będzie niewątpliwie rewelacją tegorocznego karnawału. Protektorat nad balem łaskawie przyjął p. rektor prof. dr. Teodor Vieweger.

Wejście tylko za zaproszeniami, które otrzymać można wcześniej w Tow. Bratniej Pomocy, ul. Sterlinga 24.

Wieści sportowe

Dziś otwarcie Olimpjady Zimowej

Garmisch Partenkirchen, 5 lutego.

W dniu dzisiejszym padał w dalszym ciągu śnieg i warunki znacznie się poprawiły. W środę trenowali narciarze niemal wszystkich państw. Stanisław Marusarz uzyskał skoki 56.53 i 55. Najdłuższy skok (60 mtr.) uzyskał w środę norweg, Walberg.

Lekki trening przeprowadzili również hokeiści. Został już rozlosowany kalendarzyk dalszych spotkań hokejowych przyczem Polska gra jutro z Australją, a w sobotę z Łotwą. Wczoraj przyjechał z Davos Kalbarczyk, który natychmiast przystąpił do treningów.

Otwarcie igrzysk nastąpi w czwartek o godz. 11-ej przed południem. W środę odbyła się próbna defilada przedstawicieli uczestniczących państw.

Narciarze polscy, którzy startują w piątek w biegu zjazdowym i slalomie wylosowali następujące numery: Br. Czech — 11, Zając — 34 i Weinschenk — 53.

Sokół reorganizuje drużynę bokserską

Sekcja bokserska pierwszego gniazda Sokoła została zreorganizowana na sekcję okręgową, obejmującą całe województwo łódzkie. — Pierwsze zbiorowe treningi rozpoczną się jutro, 7-go b. m., od godziny 20—22-ej w lokalu Sokoła przy ulicy Tylnej Nr. 7. Sekcja dysponuje b. obiecującym narybkiem również na prowincji, jak w Pabjanicach, Zgierzu, Piotrkowie, tak, że przypuszczalnie Sokół będzie mógł utworzyć w krótkim czasie dobry zespół pięściarski. Do Sokoła należą m. in. Kuropatwa, Młynarczyk i t. d.

Koszykarze i siatkarze Makkabi jadą do Warszawy

Na sobotę, 8-go i niedzielę 9-go b. m drużyny siatkówki i koszykówki męskiej łódzkiej Makkabi wyjeżdżają do Warszawy, gdzie rozegrają mecze z tamtejszą Makkabi, z Warszawianką i reprezentacją klubów żydowskich.

Składy drużyn Warty i IKP

W dniu wczorajszym poznańska Warta zakomunikowała w jakim składzie przyjedzie do Łodzi na mecz o mistrzostwo drużynowe Polski z I.K.P. Skład ten przedstawia się następująco: waga musza: — Sobkowiak, waga kog.: — Wirski, waga piórkowa: — Rogalski, waga lekka: Kajnar, waga półśrednia — Sipiński, waga średnia: — Florysiak, waga półciężka — Szymura i waga ciężka: — Piłat.

Warta przyjeżdża do Łodzi w sobotę o godzinie 23.00.

P. Z. B. wyznaczył jako swego delegata na mecz p. Bohdana Cynkę.

I.K.P. przeciwstawi Warcie zespół następujący: Szwed, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Chmielewski, Pietrzak i Rosław. Możliwe są w paru wagach przesunięcia, przyczem w wadze półśredniej wystąpiłby Durkowski, w średniej Banasiak, a w półciężkiej Chmielewski.

Teoretycznie więcej szans na zwycięstwo posiada Warta i w najlepszym wypadku łodzianie powinni wyjść na remis.

Punkty dla łodzian, prócz Chmielewskiego, zdobędą naprawdopodobniej: Woźniakiewicz, Spodenkiewicz i ewent. Pietrzak lub Banasiak.

Pozostałe bilety na mecz sprzedaje kasa Filharmonji.

Obóz przedolimpijski dla atletów w Łodzi

Jak się dowiadujemy, na polecenie P. Z. A. zostanie zorganizowany w Łodzi przez Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny w połowie marca przedolimpijski obóz atletyczny dla zawodników okręgu łódzkiego, warszawskiego i wileńskiego pod kierunkiem znanego instruktora p. Szczeblewskiego z Warszawy.

Zawodnicy zamiejscowi będą skoszarowani. W czasie obozu będzie zorganizowany mecz zapaśniczy międzymiastowy Łódź — Warszawa. Podobne obozy dla innych okręgów będą zorganizowane w Katowicach i Krakowie.

Odznaczenie łódzkich działaczy atletycznych

Z okazji 10-lecia istnienia Polskiego Związku Atletycznego zostali odznaczeni dyplomami za zasługi nast. działacze łódzcy: prezes ŁOZA p. Stefan Kopczyński, sekretarz p. Jan G. Berhardt, b. mistrz Polski Piotr Herudziński i b. mistrz Polski Mieczysław Mrożewski.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 6-go lutego 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy.

12.15—13.00: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Jadwiga Hennert (śpiew), Józef Smidowicz (fortepian). Omówienie koncertu — wygłosi Tad. Mayzner. 13.00—13.25: Rytmy taneczne XVIII-go wieku (płyty). 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30: Koncert życzeń. 14.30—15.12: Przerwa. 15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20: Wiadom. o eksporcie polsk. 15.20— 15.30: Przegląd giełdowy warszawski.

15.30—16.00: „Mozajka muzyczna". Wykonawcy: Lucyna Szczepańska — śpiew, Mieczysław Hoherman (gitara i harmonja), Marjan Orzechowski (wibrafon), Tadeusz Zygadło (skrz.) i Wł. Szpilman (fort.) — powtórzenie.

16.00—16.15: „Gadaninka Starego Doktora" — audycja dla dzieci młodszych.

16.15—16.45: Muzyka polska w wyk. Ork. 58 p.p. pod dyr. M. Chmielewicza (z Poznania).

16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa" — pieśni śląskie odśpiewa chór męski Stow. Pracowników miasta Katowic pod dyr. L. Janickiego.

17.00—17.15: „O samokształceniu" — „Czytanie gazet"—odczyt, wygł. dr. Al. Hertz.

17.15—17.50: Muzyka dla znawców (płyty). W programie muzyka francuska (z Wilna).

17.50—18.00: „Książka i Wiedza" — „O książce Williama Bragga: „Świat dźwięków" —mówić będzie dr. Jerzy Baumgarten.

18.00—18.30: Kwintet salonowy W. Wilkosza.

18.30—18.40: Pogadanka p. t. „Szękspir w Teatrze Miejskim" — wygłosi reżyser Henryk Szletyński.

18.40—18.45: „Jak spędzić święto?" — poradzi Ludwik Szumlewski.

18.45—19.10: Recital skrzypcowy Haliny Markiewiczowej, przy fort. prof. T. Ryder.

19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast.

19.20—19.35 Koncert reklamowy.

19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe.

19.40—19.50 Wiadomości sportowe ogólne.

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.45: „Sabat oper" — lekka audycja muzyczna w układzie Marji Kubickiej, Zbigniewa Lipczyńskiego i K. Waydy (ze Lwowa).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny

20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej

21.00—21.45: Wielki Teatr Wyobraźni: Premjera oryginalnego słuchowiska p. t. „Paweł zabija Gawła" — napisał Karol Irzykowski.

21.45—22.00: „Nasze pieśni" — odśpiewa Helena Korfówna. W programie pieśni Piotra Maszyńskiego.

22.00—22.30: Johannes Brahms: Op. 115 Kwintet klarnetowy (z Poznania). Wykonawcy: Józef Madeja (klarnet) i Polski Kwartet Smyczkowy: Zdzisław. Jahnke (I skrzypce), Wład. Witkowski (II skrz.), Tadeusz Szulc (altówka), Dezyd. Janczewski (wiolончz.)

22.30—22.35: Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.

22.35—23.30: „Spacer po Europie" — retransmisja ze stacyj zagranicznych.

W przerwie o godz. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30 M. OSTRAWA: Recital śpiewaczy.
18.45 MOSKWA (WCSPS): Recital śpiewaczy Rożdżestwienskoj.
19.30 BUDAPESZT: „Falstaff" — opera Verdiego. Tr. z Opery Królewskiej.
19.30 WIEDEŃ: Arje i pieśni.
20.15 BUKARESZT: Koncert symfoniczny.
20.30 MEDJOLAN: „Potępienie Fausta" — opera Brelioza.
21.45 RADIO PARIS: „Borys Godunow"—opera Mussorgskiego.
21.50 RZYM: Recital skrzypcowy.
22.40 WIEDEŃ: Melodje wiedeńskie.

BAL LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Bal-raut, urządzany w sobotę, 8-go lutego, staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Łodzi, pod protektoratem p. gen. dywizji Gustawa Orlicz-Dreszera, wywołał olbrzymie zainteresowanie. Do komitetu balowego wpłynęły już zamówienia na wszystkie niemal stoliki. Zaproszenia na raut zostały rozesłane, niemniej jednak te osoby, które wskutek przeoczenia, braku dokładnego adresu, czy też nieuwagi biura uważają się za pominięte, proszone są uprzejmie o zwrócenie się do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oddział w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 3, gdzie zaproszenie wraz z biletem zostanie doręczone, względnie przesłane pod wskazany adres.

Jedyny reprezentacyjny bal w Łodzi w tegorocznym sezonie karnawałowym zgromadzi w salonach Tow Kredytowego, które oddało cały gmach do dyspozycji komitetu balowego, elitę towarzyską Łodzi z przedstawicielami władz na czele.

WIECZORNICA W GIMNAZJUM IM. E. ORZESZKOWEJ.

Zarząd Koła Rodziców przy gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej organizuje w dniu 8 b. m., t. j. w sobotę, wieczornicę z której czysty dochód przeznacza na kolonie letnie uczelni.

W programie przewidziany jest dancing i bridge oraz występy artystyczne z p. Hildą Skrzydłowską artystką Teatru Miejsk. na czele.

Początek wieczornicy o godz. 8.30 wiecz.

Zarząd zaprasza wszystkich sympatyków gimnazjum na tę zabawę.

ZABAWA TANECZNA.

Komitet obywatelski niesienia pomocy najbiedniejszym dzielnicy 3-ej, urządza w dniu 8-go lutego b. r. o godz. 21-ej zabawę taneczną w sali ewangelickiego Tow. Śpiew. przy ulicy Krawieckiej Nr. 3. — Bilety w cenie 1 zł. do nabycia w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny Nr. 4, w dniu zabawy przy wejściu.

Z INSTYTUTU KOSMETYCZNEGO „LADY".

Znany w mieście naszem Instytut Kosmetyczny „Lady" przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90, zasługuje na specjalne wyróżnienie z pośród innych tego rodzaju gabinetów, gdyż wszelkie zabiegi w zakresie kosmetyki są wykonywane przez specjalistkę. Gabinet „Lady" urządza tani miesiąc, podczas którego za każdy zabieg kosmetyczny pobierany będzie 1 zł.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kahane, Limanowskiego 80 Trawkowska, Brzezińska 56, Koprowski, Nowomiejska 15 Rozenblum, Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Skwarczyński, ul. Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 59.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 6 lutego 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Problemy demograficzne

W onegdajszem ekspose sejmowem p. wicepremjer Kwiatkowski naczelne miejsce swego przemówienia poświęcił zagadnieniom demograficznym, jako zagadnieniu o pierwszorzędnej wadze gospodarczej. P. premjer, zaakcentował specjalnie silnie, że wśród rozstrzygających przyczyn naszej niedomogi strukturalnej pierwszą jest ogromne przeludnienie, podkreślając przytem, że łagodzenie „objawów nadmiaru przyrostu ludnościowego zostało uniemożliwione przez zahamowanie ruchu emigracyjnego". Zalecał w dalszym ciągu swych wywodów wyciąganie konsekwencyj z doniosłych faktów demograficznych.

Fakty demograficzne są mało znane opinji polskiej. Mało kto wie, a jeszcze mniej jest rozumiejących doniosłość współczynnika 12 promille w naszym przyroście naturalnym (przed całą Europą, prócz Bułgarji i Rumunji), — i to zupełnie niezracjonalizowanym. Mało też ludzi zdaje sobie sprawę z wymowy, jaką posiada rozpiętość dwu cyfr; ok. 200 tys. i ok. 40, z których pierwsza jest przeciętną przyrostu z pięciolecia 26—30, a druga — ostatnią statystycznie uchwyconą roczną naszego wychodźtwa (jeszcze bodaj gorzej wygląda rozpiętość cyfr emigracji netto).

Celem polityki gospodarczej jest koniec końców tylko człowiek, a właściwie jego stopa życiowa. Jeżeli podporządkować mu inne, hierarchicznie niższe cele — to wskazania nasuwają się same przez się.

Rozumiemy niektóre passusy mowy ministra jako wytyczanie drogi rozwojowej ku uprzemysłowieniu Polski i przenoszeniu nadmiaru ludnościowego ze wsi do miasta, gdzie go się akumuluje łatwiej w oderwaniu od stworzonego przez naturę, warsztatu pracy. Nie potrzebujemy akcentować, że zatrudnienie człowieka w zawodzie miejskim wymaga — w przecięciu — bez porównania większego kapitału — i stałego i obrotowego — aniżeli w wiejskim. Jak go nagromadzić?

Pewne poczynania ostatniego czasu — w zakresie uposażeń rodziny urzędniczej, w zakresie podatku dochodowego — pozwoliliśmy sobie skomentować na tem miejscu jako, coprawda zupełnie nieśmiałe, sygnały zmienionej polityki demograficznej. Zdaje się je potwierdzać ostatnie przemówienie p. wicepremjera.

Dr. A. Z.

We wczorajszym artykule wskutek omyłki druku — jako data emisji pożyczki stabilizacyjnej figurował rok „1929", powinno być oczywiście „1927".

Rozporządzenie wykonawcze
do dekretów gospodarczych

Na terenie ministerstwa skarbu prowadzone są obecnie w intensywnem tempie prace nad ustaleniem tekstów rozporządzeń wykonawczych do ustaw, ogłoszonych ostatnio w drodze dekretowej. Rozporządzenia powyższe przygotowywane są w tak przyspieszonym trybie, iż zachodziła nawet ewentualność, że będą one przedstawione samorządowi gospodarczemu.

W sprawie tej interwenjował Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych i uzyskał ze strony min. skarbu zapewnienie, iż omawiane rozporządzenia zostaną przed ogłoszeniem zakomunikowane samorządowi gospodarczemu.

Złoto wraca
do Europy

W związku ze zwyżką kilku walut europejskich do górnego punktu złota, poraz pierwszy od 17-tu miesięcy poczynione zostały w Stanach Zjednoczonych przygotowania dla wysyłki złota.

Sekretarz stanu Morgenthau oświadczył w dniu 3 b. m., że skarb przyznał licencję na wywóz złota do wysokości 5.240 tys. dolarów z przeznaczeniem do Francji i 365 tys. dolarów z przeznaczeniem do Holandji.

Sekretarz stanu nie komentował tych decyzji, lecz oświadczył, że skarb gotów jest przyznać dalsze licencje, o ile będą wymagane.

Według opinji wielu znawców problemów finansowych w Ameryce, tendencje inflacyjne, jakie obecnie ujawniają się w kongresie, są w części odpowiedzialne za osłabienie dolara i odpływ złota. Z drugiej strony wyrażane jest przekonanie, że wysyłki te przeznaczone są częściowo do Londynu, przyczem możliwe jest, że z Londynu będą reeksnedjowane dalej.

Opodatkowanie spedytorów
wystawiających rachunki ryczałtowe

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu sporna jest w praktyce wymiarowej kwestja, **na jakich zasadach opłacać winni podatek przemysłowy od obrotu spedytorzy w wypadkach, gdy klijentom ryczałtowo zaliczają wynagrodzenie za przewóz, asekurację i t. p.,** zamiast szczegółowo rozliczyć się z wydatków poczynionych na ich rachunek.

W myśl wyroku NTA (z dnia 13-go IX. 1935 r. L. D. IV *27273-4 35*) jeśli spedytor stosuje zasadę rachunków ryczałtowych wydatki wyłożone za klijenta jako nierozliczone szczegółowo **nie są wydatkami na ich rachunek, lecz stanowią własne koszty handlowe spedytora.** W konsekwencji spedytorzy stosujący system rachunków ryczałtowych, **opłacać winni podatek nie od własnej ich prowizji, lecz od pełnych sum obrotu,** obejmujących również i wydatki na rzecz zleceniodawców (przewóz, asekuracja, opłaty portowe, koszty zwózki i odwózki i t. p.).

Obecnie Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Min. Skarbu, wskazując, iż utrzymanie powyższej zasady opodatkowania firm spedytorskich zmusiłoby je do **zaniechania systemu rachunków ryczałtowych.** System zaś ten, znakomicie upraszczający kalkulację firm przemysłowych i handlowych, w ciągu wieloletniej praktyki wykazał wiele zalet, to też **zachowanie jego jest wysoce pożądane.**

Z tych względów wskazane byłoby **odstąpienie od opodatkowania spedytorów według pełnych sum obrotu, o ile wystawiają rachunki ryczałtowe, wzgląd nie należałoby znacznie zniżyć stawki opodatkowania.**

Zw. Izb wychodzi z założenia, iż nawet przy systemie ryczałtowym rachunków **można ustalić istotną prowizję spedytora, podlegającą opodatkowaniu,** jeśli rachunkowość jest prowadzona w sposób, uniemożliwiający wyodrębnienie kwot, wydatkowanych na rzecz klijentów i tem samem wyprowadzenie salda prowizyjnego.

Silna depresja w pończosznictwie aleksandrowskiem
Fala niewypłacalności.—Ostra walka konkurencyjna

Aleksandrów — drugi po Łodzi największy ośrodek przemysłu pończoszniczego, zwłaszcza w dziale gatunków tańszych — przeżywa ostatnio bardzo silną depresję konjunkturalną. Wyrazem tej dekonjunktury jest fala niewypłacalności, którą na przestrzeni ub. roku ogłosiło blisko 30 proc. fabryk i fabryczek aleksandrowskich, ulegając w konsekwencji w 5 do 6 procent — likwidacji.

Na wytworzenie się takiej sytuacji złożyło się wiele przyczyn. Poza dość mocnym spadkiem konsumcji wyrobów pończoszniczych, położenie producentów aleksandrowskich znacznie się pogorszyło wskutek zaostrzenia warunków kredytowych a w wielu wypadkach nawet całkowitego cofnięcia kredytów ze strony dostawców półfabrykatów. Zwłaszcza zaopatrywanie się w przędzę wigonjową, podstawowy artykuł w produkcji aleksandrowskiej, spowodowało poważne trudności finansowe wśród tamtejszych fabrykantów, bowiem wskutek silnego braku tej przędzy nietylko cena jej wzrosła ale również restrykcje kredytowe najsilniej tu były stosowane.

Poza powyższemi przyczynami w daleko większym jeszcze stopniu na pogorszenie się sytuacji przemysłu aleksandrowskiego wpłynął znaczny wzrost konkurencji. Ostatnio w szeregu miast polskich powstały liczne fabryczki, często kroć o charakterze napół chałupniczym, które skutecznie zaczęły konkurować z Aleksandrowem. Szczególnie daje się to odczuwać w dziale skarpetek męskich, których cena pod wpływem tej konkurencji spadła w ciągu dwuch lat o 50 proc. a w gatunkach gorszych nawet jeszcze więcej.

W produkcji pończoch — tak damskich jak i dziecięcych — wymagającej lepszego wyposażenia technicznego przedsiębiorstwa, konkurencja zzewnątrz daje się odczuwać w mniejszym stopniu. Wyrównuje się jednak ostrze konkurencyjne między samymi producentami aleksandrowskimi, którzy w walce o kurczący się rynek zbytu zwiększają produkcję, aby w ten sposób zredukować koszty własne i ceny. Ceny też istotnie spadły, nie wpłynęło to jednak niemal zupełnie na powiększenie zbytu, to też coraz wyraźniej daje się odczuć nadprodukcja i jej skutki. I to jest najpoważniejszą przyczyną pogarszającej się sytuacji producentów aleksandrowskich.

Odsetki od zaległości
Jednolity tekst ustawy o odsetkach za zwłokę

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 8 ogłoszono pod poz. 88 jednolity tekst ustawy z dnia 18-go marca 1935 r. **o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych oraz w składkach i opłatach na rzecz prawno-publicznych instytucyj ubezpieczeń.**

Przepisom ustawy podlegają: 1) **państwowe podatki bezpośrednie** oraz podatki: od lokali, od placów budowlanych, od uboju, od energji elektrycznej, **majątkowy**, spadkowy i od darowizn, **nadzwyczajna danina majątkowa** i danina losowa, zamieniona na ekwiwalent pieniężny; 2) **państwowe podatki pośrednie**; 3) wymierzone opłaty stemplowe; 4) dodatki do wyżej wymienionych danin, pobierane na rzecz skarbu; 5) dodatki, pobierane na rzecz innych związków prawa publicznego; 6) **samoistne daniny komunalne**; 7) **składki i opłaty na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych** oraz składki, pobierane na rzecz P. Z. U. W.; 8) wszelkiego rodzaju przedpłaty lub zaliczki na poczet wyżej wymienionych danin oraz składek i opłat.

Nieuiszczone w terminie płatności daniny publiczne uważa się za zaległości. **Od zaległości pobiera się odsetki w wysokości 0.75 procent miesięcznie, począwszy od dnia następnego po upływie terminu płatności.** Grzywna lub kara pieniężna nie zwalnia od uiszczenia odsetek. Od zaległości, nieprzekraczającej w każdej daninie łącznie z dodatkami kwoty 10 zł., nie pobiera się żadnych odsetek. Jeżeli od płatnika pobrano odsetki w kwocie niższej od należnej, niedobrane odsetki mogą być dodatkowo pobrane tylko w wypadku, gdy kwota niedobranych odsetek przekracza 2 zł.

Od zaległości, których spłata została odroczona lub rozłożona na raty, pobiera się odsetki ulgowe w wysokości 0,4 proc. miesięcznie, lub (od zaległości na rzecz instytucyj ubezp. [illegible]) [illegible] proc. Prawo do ulgowych odsetek [illegible] samego prawa z chwilą powzięcia przez władzę postanowienia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zaległości, przyczem prawo to służy mu na cały okres, licząc od dnia powstania zaległości. **Płatnik traci uzyskane prawo do odsetek ulgowych, jeżeli nie dotrzyma terminu, do którego spłata została odroczona.** Gdy zaległość została rozłożona na raty, płatnik — w razie nieuiszczenia raty w terminie — traci prawo do odsetek ulgowych, przypadających **od tej raty i od rat pozostałych.**

Przy obliczaniu odsetek miesiąc zaczęty liczy się za cały. Przepisy o poborze odsetek i odsetek ulgowych przy częściowych wpłatach na poczet zaległości określą rozporządzenia ministra skarbu.

W zakresie: umarzania odsetek i odsetek ulgowych, skutków, jakie na odsetki wywiera umorzenie daniny publicznej, stanowiącej należność główną, zwrotu i oprocentowania nadpłat w odsetkach — obowiązują, o ile chodzi o daniny publiczne, wymienione wa rt. 1 i 2 ordynacji podatkowej, o opłaty stemplowe oraz o podatki spadkowe i od darowizn — **przepisy art. 130 i 131 ordynacji podatkowej.** W zakresie pozostałych danin publicznych stosowane są przepisy następujące: 1) **umorzenie zaległości w całości lub w części pociąga za sobą umorzenie w odpowiednim stosunku odsetek;** 2) gospodarczo uzasadnionych lub na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach minister skarbu może w odniesieniu do niektórych danin obniżyć przypadające odsetki i odsetki ulgowe oraz umorzyć w całości lub części narosłe i nieuiszczone odsetki; 3) **sumy nadmiernie lub nienależnie wpłacone w odsetkach i odsetkach ulgowych podlegają zaliczeniu z urzędu na poczet innych należności płatnika, a w ich braku — zwrotowi w gotówce na prośbę płatnika.** Minister skarbu może drogą rozporządzeń ogólnie obniżać lub umarzać odsetki i odsetki ulgowe.

Data sporządzenia rachunku
decyduje o zwolnieniu od opłaty stemplowej

W łączności z wystąpieniem Zw. Izb Przemysłowo- Handlowych min. skarbu wyjaśniło, iż w myśl przepisów dekretu z 14 stycznia r. b. tylko takie rachunki zagraniczne na ogólnych zasadach wolne są od opłaty stemplowej, **które sporządzone zostały po 14 stycznia b. r.** Natomiast obojętne jest, czy osoba, mająca siedzibę lub miejsce zamieszkania w Polsce, otrzymała rachunek przed czy po 14 stycznia 1936 r.

Równocześnie min. skarbu oznajmiło, iż **brak jakichkolwiek podstaw prawnych,** aby zmniejszeniu uległy podstawy wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 **przez potrącenie kwot, uiszczonych w czasie od 1 — 15 stycznia b. r. tytułem opłat stemplowych** od pism, które, poczynając od 15 stycznia, wolne są od owej opłaty.

St. Zjedn. zwiększają
import towarów europejskich

Prasa amerykańska donosi, że poważna ilość importerów amerykańskich udała się do Europy *w celu poczynienia zakupów na sezon wiosenny i letni.* Według tych informacyj, zapotrzebowanie na towary zagraniczne w roku bież. jest w Stanach Zjednoczonych *wyższe o około 25 do 30 proc., niż w roku ub.*

Zwyżka ceł palestyńskich
na towary włókiennicze

Donosiliśmy niedawno, iż z dniem 22 stycznia podwyższone zostało w Palestynie cło na szereg artykułów importowanych.

Z wyrobów włókienniczych podwyższonemu cłu podlegają: drukowane i farbowane łokciowe towary bawełniane, krepa, towary z merceryzowanej bawełny, wełny i mieszane, pończochy ze sztucznego jedwabiu, ubiory damskie, piżamy, koszule, trykoty i towary dziane.

Bank Niderlandzki zniża
stopę dyskontową

Bank Niderlandzki z dniem 4 lutego b. r. obniżył swą stopę dyskontową z 3-ch na 2 i pół procent. Obniżka dyskonta przez Bank Niderlandzki do poziomu, jaki zanotowano w pierwszym kwartale ub. roku, a więc w okresie przed wielkiemi zaburzeniami walutowemi, świadczy o poprawie sytuacji finansowej, a w każdym razie o poprawie nastrojów na rynku holenderskim.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Nr. 8 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 4-go b. m., w którym ogłoszono następujące

ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym:

rozp. ministra skarbu z dnia 22-go stycznia 1936 roku o opłacie stemplowej od obrotu papierów wartościowych (poz. 86);

rozp. ministra skarbu z dnia 27-go stycznia 1936 roku o normach szacunku i cenach wykupu krajowego surowca tytoniowego (poz. 87);

obwieszczenie ministra skarbu z dnia 10-go stycznia b. r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18-go marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i inn. daninach publicznych (poz. 88).

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.60, luty 11.25, marzec 11.10—11.11, kwiecień 10.97, maj 10.83, czerwiec 10.71, lipiec 10.59—61, sierpień 10.49, wrzesień 10.39, październik 10.29—30, listopad 10.29, grudzień 10.29, styczeń 10.26.

NOWY ORLEAN. Loco 11.48, marzec 11.08—11.12, maj 10.97, lipiec 10.59—60, październik 10.28, grudzień 10.27, styczeń 10.23.

LIVERPOOL. Loco 6.09, luty 5.84, marzec 5.82, kwiecień 5.79, maj 5.76, czerwiec 5.72, lipiec 5.68, sierpień 5.60, wrzesień 5.53, październik 5.46, listopad 5.43, grudzień 5.42, styczeń 5.42, luty 5.41, marzec 5.41, kwiecień 5.40, maj 5.39.

EGIPSKA. Loco 9.52, marzec 8.94, maj 8.67, lipiec 8.48, październik 8.38, listopad 8.17, styczeń 8.02, luty 8.02

UPPER. Loco 7.25, marzec 7.10, maj 7.10, lipiec 7.08, październik 6.81, listopad 6.55, styczeń 6.37, luty 6.37.

BREMA. Loco 13.76, marzec 12.34, maj 12.25, lipiec 12.13, październik 11.83, grudzień 11.81.

ALEKSANDRJA. Marzec 15.35, maj 15.01, lipiec 14.73, listopad 14.25. Ashmouni: luty 12.87, kwiecień 13.16, czerwiec 12.78, sierpień 12.41, październik 11.66, grudzień 11.46.

Z rynku pieniężnego

Funt, który onegdaj raptownie zwyżkował do poziomu 26.28, wczoraj **miał tendencję słabszą.** Na giełdzie warszawskiej zniżkował o 5 punktów do 26.23. Również kurs dewizy na Amsterdam kształtował się słabiej, zniżkując o 35 punktów do 359.50. Wreszcie dewiza na Brukselę spadła o 15 punktów do 89.20. Natomiast **notowania dolara na giełdzie oficjalnej lekko się wczoraj podniosły.** Kurs kabla na Nowy Jork wynosił 5.23 i pół, był więc o ćwierć punkta wyższy niż onegdaj. **Zwyżkowo kształtował się również kurs dewizy na Paryż,** poprawiając się o pół punkta do 35.01. Dewiza na Zurych zwyżkowała o 5 punktów do 172.90.

Bank Polski płacił wczoraj za funty 26.14, za dolary 5.20 i pół.

Na prywatnym rynku łódzkim lekko **obniżyły się notowania funta, za który** żądano 26.25, płacono 26.20. Natomiast nadal mocną tendencję miała marka niemiecka, zwyżkując do 1.55 w sprzedaży i 1.54 w kupnie. Bez zmiany: dolar — 5.22 — 5.20, dolar złoty 9.05 — 9.02, rubel złoty 4.82 — 4.80.

Poż. stabilizacyjna miała wczoraj nadal tendencję mocniejszą. Notowania, zarówno na giełdzie warszawskiej, jak i na rynku łódzkim ponownie cokolwiek się podniosły, oscylując w granicach **63.75 — 63.25. Mocniejsza była również dolarówka oraz 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933.** Dolarówkę notowano po 54.00 — 53.00, listy po 48.75 — 48.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 5 lutego.

Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej w dziale dewiz obrót był zwiększony, jednak tendencja kształtowała się niejednolicie. Notowano: Amsterdam 359.50 (—35), Berlin 213.45, Bruksela 89.20 (—15), Londyn 26.23 (+5), przekaz telegr. na Nowy Jork 5.23.50, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.30 (—15, Zurich 12.90 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 152.50, szyling austr. 99, korona czechosłowacka 19.25, frank francuski 35, frank szwajcarski 172.80, liry włoskie 34, leje rumuńskie 2.77, pengö węgierskie 93.50, łaty łotewskie 130, levy bułgarskie 5.3,0 lity litewskie 82, funty sterlingów 26.23, funty palestyńskie 26.21, dolar gotówk. 5.21.50, dolar złoty 9.03, rubel złoty 4.18 i pół, rubel srebrny 1.40, bilon 0.66. Bank Polski płacił dziś za banknoty dolarowe 5.20 i pół.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja pozostawała przeważnie bez zmian. Notowano: Bank Polski 97.50, Cukier 33, Węgeil 12.25—12.50, Norblin 57 (+125).

PAPIERY PROCENTOWE. W dziale papierów procentowych położenie kształtowało się mocno. Największe obroty dokonywano 7 proc. stabilizacyjną, 4 i pół proc. L. Z. ziemskiemi i 5 prc. L. Z. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. premjowa dolarowa 52.75 —53.25 (—75), 5 proc. konwersyjna 59.25, 6 proc. dolarowa 76.13 — 76.25 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 63.25 (+75), w odcinkach po 500 dolarów 63.75 — 63.50—63.75, w odcinkach po 100 dol. 66—65.50, 8 proc. L. Z. przemysłupolskiego funtowe 89.50 (—50), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.50—46.13 (—37), 5 proc. L. Z. Warszawy stare 56.75—56.63 (—12), 5 proc. L. Z. Warszawy nowe 54.75 —54.88 (+63), 5 proc. L. Z. Kalisza nowe 42.75 (—75), 5 proc. L. Z. Łodzi nowe 48.50, 5 i pół proc. m. st. Warszawy VII emisja 50.25. Drobne i nienotowane tranzakcje: 5 proc. L. Z. Kielc nowe 42.75, 6 proc. obligiacje m. st. Warszawy VI emisja 59.50, 8 proc. dillonowska 90.75—90.50, 7 proc. śląska 69.75, 7 proc. warszawska dolarowa 68, 5 proc. państwowa renta ziemska 54.25, 3 proc. państw renta ziemska w grubszych odcinkach 57—56.50. W obrotach pozagiełdowych 3 proc. pożyczka budowlana 26.75—27 — 27.25, 4 proc. inwest. zwykła 54—54.25.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano:

Dolary 5.21.5 — 5.21.25, dolarówka 53.00 — 52.50, poż. stabilizacyjna 63.50—63.00, poż. konwersyjna 59.50 — 59.25, Bank Polski 98.00 — 97.50. Tenedencja utrzymana.

Informacje eksportowe

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, iż w biurze jej znajdują się zgłoszenia następujących firm:

Firma w Tunisie pragnie objąć przedstawicielstwo polskich firm wyrabiających berety, wyroby dziane, pończochy, skarpetki, parasole, jarzyny surowe (9241/35).

Firma egipska poszukuje przedstawicielstwa na sprzedaż drukowanych tkanin bawełnianych wszelkiego rodzaju, tkanin wełnianych, przędzy wełnianej, bawełnianej i sztuczno-jedwabnej (9314/35).

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi.

Sytuacja rolnictwa łódzkiego

Obciążenie woj. łódzkiego kredytem meljoracyjnym wynosi 35 proc. obciążeń całej Polski

Przy udziale przedstawicieli urzędu wojewódzkiego z p. wojewodą Hauke-Nowakiem na czele oraz delegatów min. rolnictwa i reform rolnych odbyło się kolejne posiedzenie Rady łódzkiej Izby Rolniczej.

Zagajając posiedzenie, prezes Izby, inż. Zbigniew Wilski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował stan gospodarczy rolnictwa.

Zdaniem prezesa Izby, **stan gospodarczy rolnictwa w dalszym ciągu pozostaje ciężki;** zastosowane ostatnio ulgi dla rolników i obniżenie cen niektórych produktów przemysłowych, nabywanych przez rolnictwo, wpłynęło wprawdzie na lekkie odprężenie, **nie przywróciło jednak równowagi rolnictwa.**

Ceny zbóż kształtują się w dalszym ciągu na poziomie niższym, aniżeli w roku 1934/35. Specjalnie dotkliwej obniżce uległy ceny jęczmienia. Ceny zwierząt rzeźnych, za wyjątkiem cen świń, kształtują się zniżkowo. Poczynając od listopada, ceny świń, które dość wydatnie się podniosły w połowie 1935 r., zaczynają się obniżać.

Z powyższego widać, że **dochody rolnictwa nie powiększyły sie,** nastąpiło wprawdzie obniżenie wydatków przez karencję długów, zorganizowanych i prywatnych, nieznaczne zmniejszęnie podatków, obniżenie cen niektórych produktów przemysłowych, ale te ulgi i **obniżki nie doszły jeszcze w pełni do rolnictwa.**

Pozatem woj. łódzkie ma swoje specyficzne niedomagania gospodarcze, które paraliżują w pewnej mierze efekty możliwej poprawy, są niemi: **przeludnienie wsi,** które w okresie normalnej konjunktury znajdowało upływ w emigracji sezonowej i stałej, a obecnie utrudnia egzystencję i tak już zbyt rozdrobnionych gospodarstw.

Drugiem niedomaganiem jest wielkie **obciążenie woj. łódzkiego kredytem meljoracyjnym, który nie został dotychczas w należyty i dostateczny sposób uregulowany. Wynosi on dla woj. łódzkiego 35 proc. obciążeń całej Polski z tego tytułu...**

W dalszym ciągu obrad dyrektor Izby, inż. Jan Kawczak, zreferował plan pracy na następny rok budżetowy i pięcioletni pragram prac Izby.

W pięcioletnim programie Izba na czoło zagadnień wysuwa potrzebę **uporządkowania rynków zbytu produktów rolnych w woj. łódzkiem, z powołaniem do życia giełdy mięsnej w Łodzi, i** organizację zbytu, którą zamierza Izba zrealizować **poprzeć forme spółdzielczą.**

Specjalnie dużo uwagi w programie pięcioletnim Izba poświęca podniesieniu kultury i dobrobytu materjalnego wsi oraz dążeniu do konsumcji produktów rolnych we własnych gosopdarstwach.

Następnie Rada Izby przyjeła sprawozdanie z wykonania budżetu Izby za rok 1934/35 i preliminarz budżetowy na rok 1936/37 według projektu Zarządu Izby.

W dyskusji ogólnej Rada Izby, na wniosek radcy. A. Mazarskiego, stwierdziła, że dotychczasowe **posunięcia rządowe na terenie gospodarczym tak w dziedzinie oddłużenia, jak i zmierzające do przywrócenia opłacalności w rolnictwie, nie są wystarczające i nie rokują** podniesienia siły konsumcyjnej wsi.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Umowa na dostawę wyrobów hutniczych za sumę 4 miljonów zł.

Delegacja polskiego przemysłu hutniczego przeprowadziła w Moskwie rozmowy z czynnikami sowieckiemi na temat zamówień eksportowych do Z. S. R. R.

W wyniku tych pertraktacyj zawarta została umowa, w myśl której polski przemysł hutniczy dostarczy dla Rosji Sowieckiej **wyrobów hutniczych za sumę 4 milj. złotych z prawem opcji o dalsze zamówienia na takąż sumę.**

Na podstawie zawartej umowy sowiecka organizacja handlowa „Sojuzmetimport" zamówiła w hutach polskich pierwszą partję **wyrobów metalurgicznych w wysokości około 6 tys. tonn za sumę półtora miljona zł.** Ze względu na pilne zapotrzebowanie zamówienie to ma być wykonane **w ciągu bieżącego kwartału.** Zapłata będzie dokonana gotówką w złotych polskich.

Zasadnicze zamówienia sowieckie uzależnione są od zawarcia wzajemnego układu kontyngentowego polsko-sowieckiego na rok 1936. Poza tranzakcjami gotówkowemi mówi się również **o dostawach kredytowych, płatnych w terminie od 5-ciu do 7-miu lat.** W tym wypadku chodzi o **zamówienia sowieckie na lokomotywy, wagony kolejowe, części wagonowe i obrabiarki, na sumę około 30 milj. zł.** Udzielenie tych zamówień stroną sowiecką wiąże ze sprawą **zgody polskich czynników na import z Z.S.R.R. surówki do Polski.** Sprawa ta była ostatnio przedmiotem rozmów nieoficjalnych w Berlinie pomiędzy dyrektorem „Technoeksportu" a przedstawicielem polskiego przemysłu hutniczego.

Sytuacja Banku Polskiego w styczniu

W ciągu stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 milj. do 444,7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 5,9 miljn. do 21,0 milj. zł.

Portfol wekslowy spadł o 62,9 milj. do 626,2 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 27,2 milj. do 40,4 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 21,6 milj. do 87,9 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 111,8 milj. do 754,5 milj. zł.

Spadek portfelu wekslowego w ciągu miesiąca o 62,9 milj. zł. wywołany został w najwiekszej części przez dokonaną w drugiej dekadzie stycznia zamianę akceptów Banku Akceptacyjnego na sumę 39 milj. zł. z wystawienia instytucyj długoterminowego kredytu ziemskiego na listy zastawne tychże instytucyj; listy te nabyte zostały przez Bank na własność. Wskutek tej operacji portfel papierów procentowych własnych wzrósł o 39,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 18,1 miljn. do 39,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania uległy spadkowi o 11,9 milj. do 197,8 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 48,5 milj. do 958,7 milj. zł.

Pokrycie złotem wzrosło z 39,78 procent w końcu grudnia do 41.26 proc. na ultimo stycznia 1936 r. i przekracza normę statutową o przeszło 11 punktów.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 5 lutego.

W trzecim dniu ciągnienia 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane po 300 zł. Pierwsza pozycja oznacza numer obligacji, a druga serji.

300 zł. na nr. 14 — 69 389 853 988 1267 1825 1842 1905 1918 1971 2388 2462 2995 3131 3180 3375 3390 3455 3566 4192 5109 6347 6920 6956 7700 7702 8122 8133 8679 8929 9092 9322 9531 9901 10023 10716 11157 11410 11619 12057 12415 12481 12496 12504 12514 12749 13083 13220 13928 14504 14507 14618 15004 15024 15685 15717 16041 16486 16693 16908 18547 18815 19249 19680 19959 20053 20120 20224 20308 20579 21465.

23 — 23 49 108 186 503 627 1058 1176 1233 1322 1398 1701 1732 2281 2337 2384 2891 3100 3302 3359 4039 4445 4547 4630 6035 6521 7340 7351 7623 8328 8810 8925 9039 9255 9596 9860 10039 10498 10730 10871 11896 12426 12479 12786 13016 13102 13483 14819 14848 14980 15846 16483 16813 17020 17749 17960 18261 18358 18970 19394 19421 19784 19975 20629 20670 20714 21835 21945 22691 22695.

31 — 429 505 660 1262 1407 1401 2016 2368 2825 4003 4183 4306 4367 3391 5090 5249 5280 5374 5546 5585 5670 5876 6185 6366 7213 7340 7428 7826 8303 8353 9287 9426 9903 10378 10871 10889 10987 11597 11639 11965 12368 12632 13097 13603 14080 15026 15164 15498 15600 15622 15734 16641 16667 16831 17112 17197 17871 18533 19734 20145 20207 20879 21056 21693 21971 22036 22114 22332 22527 22982 22030 22226 22808.

32 — 24 132 166 339 1105 1169 1449 1475 1574 1590 1727 1882 3085 3357 5293 5398 5388 5093 5979 6059 6368 6438 6480 7740 7782 8575 8834 8852 8967 9143 9442 9810 9837 9842 10065 10169 11230 11384 12214 12686 12889 13692 13853 14617 14753 14839 15697 15886 15957 16571 16742 16795 17008 17092 17999 18326 18687 19232 19344 19693 19866 20210 20671 21370 21435 21616 21778 22241 22741 22750 22759.

36 — 124 574 825 894 1023 1624 1703 1710 1856 2097 2232 2646 2690 2728 2768 4367 4571 4787 5139 5357 5538 5620 6326 6681 6975 7032 8827 8933 9178 9253 9308 10022 10192 10240 11380 11529 12504 12899 12229 12652 12303 13577 13666 13684 13943 13277 14480 14446 15204 15485 16036 16696 17290 17194 17920 17434 18216 19793 19049 19187 19551 20293 20170 20997 21663 21040 21072 21103 21924 21952 22948 22318 22719.

38 — 86 159 384 886 2172 2285 2681 2780 2897 3230 3421 3567 3817 4060 4152 5235 5547 5835 5911 6140 6544 6860 7032 7005 7782 7859 8385 8625 9136 9329 9351 9054 9916 10149 10228 10383 10596 10844 11636 11206 11460 11469 11492 11017 12190 12617 13174 13266 13753 13825 14007 15196 15149 15104 15432 15918 16163 16756 16960 17403 17674 18096 18510 18626 18716 19331 20357 20047 10995 20545 20734 22623 22671.

39 — 334 432 730 773 977 1119 1324 1494 1695 1721 1796 2877 2088 2356 3027 3339 3711 5248 5257 5310 5882 6475 6547 7812 8213 8500 8625 8782 8840 8928 9006 9807 10498 11100 11112 12212 11527 11919 11957 12594 12788 12862 13255 13481 13941 15605 15817 16149 16152 16202 16513 16594 16840 17297 17318 17484 17825 17902 18068 18375 18611 19006 19399 19673 19849 20230 20633 21526 22103 22339 22446 22527 22729.

Aukcje wełny w Łodzi

Zebranie informacyjne w lokalu giełdy zbożowo-towarowej

W dniu 4 lutego b. r. odbyło się w lokalu Giełdy Zbożowo - Towarowej w Łodzi zebranie informacyjne dla omówienia mozliwości zrealizowania planu utworzenia w Łodzi aukcji wełny krajowej.

W zebraniu tem, pod przewodnictwem prezesa Giełdy Zbożowo - Towarowej inż. Zbigniewa Wilskiego, wzięli udział przedstawiciele następujących instytucyj: Urzędu Wojewódzkiego, Szefostwa Intendentury D. O. K. IV, Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo - Handlowej, Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, Konwencji Przędzalń Wełny Czesankowej, Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi i Giełdy Zbożowo - Towarowej.

Zebrani po zapoznaniu się z przygotowanym w tej sprawie materjałem i po przeprowadzonej na ten temat obszernej i wyczerpującej dyskusji wypowiedzieli się jednogłośnie za przeprowadzeniem dalszych studiów w celu zorganizowania targów, uznając w całej rozciągłości, jakie projektowana placówka przyniesie korzyści dla rolnictwa, przemysłu i handlu.

Wykonanie tej pracy przygotowawczej zebrani powierzyli Komitetowi Organizacyjnemu pod egidą Giełdy Zbożowo - Towarowej w Łodzi.



Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74—76
tel. 129-88

Dziś premjera!

MARTA EGGERTH

Jasnowłosa czarodziejka ekranu. Uosobienie tkliwości i namiętności w filmie p. t

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“

Czar węgierskiego czardasza! Fajerwerki humoru i dowcipu. Arcydzieło muzyki, śpiewu i miłości. Oto program, który daje najwyższą przyjemność.

W pozostałych rolach: **PAUL HöRBIGER, PAUL KEMP, HANS SöHNKER**

Następny program. **„WALC DLA CIEBIE“.** W roli gł. Camilla Horn, Adela Sandrock oraz fenomenalny tenor opery Wiedeńskiej **Louis Czarenze.**

Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony w niedziele nieważne. 50-10

KARUZELA

tygodnik obrazkowy przygód ciekawych i wesołych
ULUBIONA LEKTURA MŁODZIEŻY i DZIECI

Prenumerata miesięczna 40 gr.

wraz z odnoszeniem do domu w Łodzi

Prenumeratę przyjmuje Administracja „REPUBLIKI“
Piotrkowska Nr. 49 • Piotrkowska Nr. 49

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA“ żyć się nie da!

„OLLA“!

„Gum..?

Mieszkanie

3 pokojowe z wygodami w centrum miasta nie wyżej drugiego piętra POSZUKIWANE. — Dzwonić 185-84 od 3—4 po poł.

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie

Telefon: 12-333

Legjonów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

Centralna lecznica zębów

PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83

Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.
Własne laboratorjum zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie zniżone. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ

LEK DENT.
H. Lewita-Fuchs
Narutowicza 59
tel. 121-16
przyjmuje od 11—1 i 3—6

DR. MED.
WŁADYSŁAW
SZPIRO
CHIRURG
4—6 po poł.
Sienkiewicza 34 telefon 222-10

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
przyjmuje od 4—8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

CZTERO wzgl. PIĘCIOPOKOJOWE
mieszkanie
z wygodami przy ul. Piotrkowskiej od 6-go Sierpnia do Głównej lub na bocznicach
poszukiwane
Oferty pod „Pięciopokojowe“ do admin. pisma.

Dr. MED.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Dr. Mieczysław Sołowiejczyk
specjalista chorób
uszu, gardła, nosa i krtani
LEGJONÓW 17 (Zielona) Tel. 216-40
przyjm. 1—2 i 5—8 w.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 5 do 8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
Przyjmuje od 9—3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-89

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.
w niedziele i święta od 10—1.

4-POKOJOWE

luksusowe mieszkanie z windą, centralnem ogrzewaniem, ciepłą wodą na 1 piętrze w domu Nawrot 4 od zaraz do wynajęcia.

Do akt Nr. Km. 2263 1935 r.
V.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1936 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Azriela Majera i Małki vel Marji małż. Tykociner w jego lokalu w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 32, składających się z stolika, kanapki, 4 krzeseł, 3 foteli, biurka, szafy - bibljoteki, kasy, fortepianu, stolka, 4 krzeseł, kanapy, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 stycznia 1936 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1952 1935 r.
V.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1936 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Adama Petrykiewicza, w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 9, składających się z szafy - bibljoteki, biurka, fotela i 2 krzeseł, kredensu, serwantki, stołu, 18 krzeseł i 2 foteli, oszacowanych na łączną sumę 680 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 23 stycznia 1936 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 256 1936 r.
V.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1936 r. o godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Lajzera Gutsztadta w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 26, składających się z maszyny litograficznej wraz z motorem, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 28 stycznia 1936 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

„Czystość“

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.

Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów m. Łodzi ogłasza przetarg na dzień 17 lutego 1936 r. na dostawę kamienia polnego lub łamanego na szaber do betonu w ilości 2,500 mtr.³. Kamień winien być w wielkościach od 3 do 30 cm. Wszelkich wyjaśnień, dotyczących przetargu udziela w godzinach biurowych Dział Gospodarczy Dyrekcji, Łódź, ul. Wierzbowa Nr. 52, tel. Nr. 218-13.

Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów
Dyrektor:
Inż. JAN STUŁKOWSKI

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 6 marca 1936 r. przetarg nieograniczony Nr. 66/12/36 na dostawę (szycie) odzieży służbowej i czapek.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 29 z dnia 5. II. 1936 roku.

Dyrekcja Kolei Państwowych.

Do akt Nr. Km. 292³VII 36.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1936 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Wolborskiej 29 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie garderoby, skarpetek, przędzy, maszyny do robienia pończoch i lustra, oszacowanych na łączną sumę zł. 880, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 lutego 1936 r.
Komornik: A. MRÓZ.

Sprawa Abrama Szulmana p-ko Wolfowi Rotenbergowi.

Kupno i sprzedaż

Z LICYTACJI! Meble — dywany nowe i używane za gotówkę i na dogodnych warunkach w sali pośredniczo-licytacyjnej i Komisowej, Michała Filipowskiego, Andrzeja 1, tel. 221-67

DIESEL pięćdziesięciokonny nowoczesny sprzedam. Oferty sub „Elektrodiesel“ w Republice, Piotrkowska 49.

ZAKŁAD fryzjerski tanio sprzedam z powodu wyjazdu, byle zaraz. Wiad. w administracji.

KUPIĘ biurko amerykańskie w dobrym stanie. Sub „Biurko amerykańskie“ — Republika.

DETEKTOR do sprzedania. Zakątna 40, m. 25, w oficynie 1-sze p., od godz. 2 do 5-ej.

Lokale

ZŁ. 72 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią z wygodami,
ZŁ. 135 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią,
3—4—5—6—7 mieszkania.
POKOJE umeblowane od zł. 20.—
„ZENIT“, Piotrkowska 82, tel. 260-25.

JEST DO WYNAJĘCIA farbiarnia na pończochy. Wiadomość Leszno 34 u gospodarza.

POKÓJ ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Obejrzeć od 12—4, Kilińskiego 44, m. 25.

Tekla Abkinówna

PIANISTKA - PEDAGOG
wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Warunki b. przystępne.
ul. BEDNARSKA Nr. 24.
Blok I kl. 4. m. 45; tel. 241-35 (od 3—5-ej)

Posady

MŁODY, energiczny, z wyższem wykształceniem handlowem, korespondent polsko - niemiecko - francusko-angielski. Gruntowna znajomość księgowości, z praktyką, w kraju i zagranicą poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Sumienny“

POTRZEBNY fryzjer damski, — siła pierwszorzędna, gaża gwarantowana. Andrzeja 27-a. J. Rotman

FRYZJERKA manikurzystka, chłopak do sprzątania, potrzebni do fryzjera. Piotrkowska 116, podwórze.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie Wiadomość tel. 101-11.

POTRZEBNE wykwalifikowane szydełkarki na wełnę (swetry). Cegielniana 38, m. 39.

Nauka i wychowanie

LEKCJE gry fortepianowej wznowiłam Kryszowa, Lipowa 78 (róg Kopernika). Ceny bardzo przystępne. 31

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11—1 codziennie. 20

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej oraz jęz. francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa, Południowa 23, m. 9.

ENGLISH teacher gives lessons and conversation. Cegielniana 3, l. 5. — tel. 153-14.

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23, w godz. od 11—1 codziennie.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

MROZY nadchodzą. Drzwi i okna hermetycznie przed zimnem i kurzem filcuje znany specjalista (trwałość długoletnia). Ceny zniżone. Dzwonić 173-57.

GABINET dentystyczny do wydzierżawienia w Lecznicy w centrum Warunki przystępne. Wiadomość tel. 142-42 od godz. 10—1 i od 3—7.

SKRADZIONO portfel zawierający pieniądze zł. 260, dowód tożsamości oraz 1/4 losu I kl. Lot. Państwowej Nr. 136459. Zwrócić. Moszek Krajcman, Południowa 25.

Zagubione dokumenty

Sz. D. KSIĄŻER, Gdańska 8. Zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 79521 na zł. 15.

TROSKA MIKOŁAJ, Akademicka 11, Radogoszcz, zgubił legitymację zapomogową, wyd. przez PUPP w Łodzi.

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64.